

Zagadnienia kultury ludowej terenu Karpat w czasopiśmie krajoznawczym „WIERCHY” (1923-1959)

W 1923 r. z inicjatywy Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego został wydany pierwszy rocznik pisma „poświęconego górcom i góralszczyźnie”, któremu nadano tytuł „Wierchy”. Była to realizacja postulatu wysuniętego przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego jeszcze przed I wojną światową, na zjeździe w Krakowie, poświęconemu 40-leciu istnienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wysłunięcie tego postulatu uzasadnione było koniecznością zmiany charakteru organu Towarzystwa, którym do tego czasu był „Pamiętnik Tatrzański”, pismo poświęcone przede wszystkim sprawozdawczości i działalności Towarzystwa. Nowe pismo miało mieć charakter szerszy. Miało ono nie tylko informować o działalności, lecz także i krzewić wiedzę o górach i góralszczyźnie.

Do 1939 r. wychodzi 16 roczników pisma o przeciętnym nakładzie 3 tys. egzemplarzy. Wybuch II wojny światowej przerywa działalność redakcji, która traci w tym okresie wielu współpracowników. Po zakończeniu wojny w 1947 r. zostaje wydany przez nowo powstały komitet redakcyjny 17 z kolei rocznik „Wierchów”, dedykowany „ludziom gór, którzy odeszli od nas czasu wojny”. Otwiera go długa lista zmarłych, poległych i zamordowanych w latach 1939-1947. Do roku 1950 „Wierchy” są organem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po odbyciu w tym samym roku w Warszawie zjazdu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który stworzył nową organizację: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, pismo nie przerywa swej ciągłości wydawniczej. Staje się odtąd organem nowej organizacji. Nie zmienia jednak swojego profilu. Przez cały czas istnienia „Wierchów” na ich układ składają się dwa działy: artykuły i kronika. Grupa pierwsza zawiera publikacje naukowe z zakresu przyrody, geografii, historii, etnografii, językoznawstwa itp., a także artykuły popularne o tematyce krajoznawczej i turystycznej. Zadaniem kroniki jest dawać stały i wyczerpujący przegląd bieżących spraw związanych z ochroną przyrody, parkami narodowymi, uzdrowiskami oraz osiągnięciami turystyki górskiej. Umieszczony jest tu również dział recenzji oraz sprawozdań z prac naukowych. W rocznikach powojennych rozbudowany jest szeroko dział bibliografii. Format i układ pisma pozostaje niezmienny.

Charakteryzując zawarty w „Wierchach” materiał dotyczący historii kultury ludowej terenu Karpat trzeba podkreślić, że artykuły umieszczone w tomach przedwojennych są na ogół publikacjami naukowymi, natomiast w rocznikach powojennych spotykamy się z opracowaniami typu popularnonaukowego. W rocznikach powojennych jest tego materiału bez porównania mniej. Prawie w każdym z szesnastu roczników wydanych przed wojną znajdujemy po jednym albo dwa artykuły o tematyce etnograficznej, nie licząc krótkich licznych informacji w kronice. W dwunastu rocznikach „Wierchów” powojennych znajdujemy z tego zakresu przede wszystkim krótkie informacje w kronice. Większych artykułów jest niewiele i dotyczą niemal wyłącznie tylko Podhala i Tatr.

Przechodzę do szczegółowszego omówienia najważniejszych artykułów o tematyce etnograficznej. Rozpatrywać je chcę pod kątem widzenia ich przydatności dla badań nad historią kultury karpackiej. Przegląd ten rozpocynam od zagadnień osadnictwa.

Zagadnieniu osadnictwa terenu Karpat, w tym przede wszystkim obszaru Podhala, poświęcono bogatą literaturę. Również i „Wierchy” poświęcają mu sporo miejsca. Wśród licznych prac okresu przedwojennego nie znalazła się jednak żadna poświęcona najwcześniejszym okresom tego osadnictwa. Dopiero w 1955 r. Andrzej Żaki w artykule *Początki osadnictwa w Karpatach Polskich*¹ wspomina, iż istnieją poszlaki wskazujące na możliwość pobytu człowieka paleolitycznego w Tatrach. „Od tego czasu datuje się historia osadnictwa Karpat Polskich, historia, której początki podzielić można na trzy główne okresy²”. Autor charakteryzuje rozwój osadnictwa w Karpatach Polskich w okresie paleolitu i mezolitu, następnie: neolitu, epoki brązu i żelaza oraz w trzecim okresie: wczesnym średniowieczu. Wykazuje na podstawie ostatnich wykopalisk archeologicznych, że w każdym z okresów mamy do czynienia z postępującym nasileniem osadnictwa na tych terenach. *Stan badań nad osadnictwem Podhala*³, dotyczący późniejszych okresów chronologicznych, omawia w 1928 r. praca Stanisława Kupczyńskiego. Autor daje przegląd literatury przedmiotu począwszy od omówienia źródeł historycznych aż do lat dwudziestych bieżącego wieku i na tej podstawie charakteryzuje rozwój osadnictwa na terenie Podhala. Uwzględnia również osadnictwo krain sąsiadujących z Podhalem. Niezależnie od ogólnego omawiania stanu badań znajdujemy w „Wierchach” również artykuły i recenzje poświęcone konkretnym, węższym okręgom historii osadnictwa terenu Karpat. I tak w 1929 r. Ignacy Moczydłowski zestawia dokumenty z wieku XIII n. e. dotyczące lokacji Nowego Targu⁴. Również w oparciu przede wszystkim o materiały rękopiśmienne z ubiegłych stuleci Józef Broda w artykule drukowanym po wojnie w 1955 r. stara się dać możliwie wszechstronną ilustrację procesu powstawania i rozwoju wypaleniskowych karczunków leśnych w Beskidzie Żywieckim⁵. Wcześniej, bo w latach 1950-1951, Marian Gotkiewicz recenzuje obszernie pracę W. Chaloupeckiego *Valaši na Slovensku*⁶. Autor dorzuca do zagadnień osadnictwa na Podhalu garść uwag na temat kolonizacji wołoskiej, której w tym czasie poświęca tyle uwagi w swych studiach (nie drukowanych już tym razem w „Wierchach”) najlepszy w Polsce znawca tych zagadnień, Kazimierz Dobrowolski.

Do studiów nad zagadnieniami osadnictwa w Karpatach zaliczyć trzeba również studia toponomastyczne. I w tym zakresie „Wierchy” dostarczają materiałów. Przynosi je cenna praca Witolda H. Paryskiego, drukowana w 1952 r.⁷ Autor charakteryzuje bibliografię naszych i obcych prac dotyczących zagadnień toponomastycznych. Z kolei posługując się własnymi materiałami przedstawia historię nazewnictwa tatrzańskiego. Wspomina, że w opracowaniu tematu posługiwał się między innymi zbieraniem materiału u baców i juhasów. Temat kontynuuje referując go ostatnio w rozpoczętym wydawnictwie zbiorowym *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, pod redakcją Włodzimierza Antoniewicza.

Na łamach „Wierchów” w okresie powojennym dużo miejsca poświęcono historii walk klasowych oraz ruchów społecznych na wsi. Tak więc szczegółowo opracowane zostały kwestie warunków bytowych i ucisku chłopa w dobie pańszczyźnianej oraz buntów chłopskie na Podhalu. Wyczerpująco omówiono metody oporu górali wobec ucisku innych jako przykład walki klasowej na wsi podhalańskiej. Między innymi przedstawiono w nowym świetle zagadnienie zbójnictwa w Tatrach. Jan Reychman w artykule *W sprawie ruchów społecznych na Podhalu*⁸ konkluduje, że „...zagadnienie zbójnicze traktowane było dotąd głównie bądź jako objaw z dziedziny kry-

¹ A. Żaki, *Początki osadnictwa w Karpatach Polskich*, „Wierchy”, R. 24: 1955, s. 99-116.

² Żaki, *op. cit.*, s. 115.

³ S. Kupczyński, *Stan badań nad osadnictwem Podhala*, „Wierchy”, R. 6: 1928, s. 8-51.

⁴ J. Moczydłowski, *O założeniu Nowego Targu na Podhalu i nazwie tego miasta*, „Wierchy”, R. 7: 1929, s. 29-38.

⁵ J. Broda, *Chłopskie karczunki wypaleniskowe na Żywiecczyźnie w okresie gospodarki folwarcznej*, „Wierchy”, R. 24: 1955, s. 20-42.

⁶ M. Gotkiewicz, *O tzw. wołochach na Słowacji*, „Wierchy”, R. 20: 1950-1951, s. 192-195.

⁷ W. H. Paryski, *O nazewnictwie Tatr i Podtatrza*, „Wierchy”, R. 21: 1952, s. 152-172.

⁸ J. Reychman, *W sprawie nowych badań nad przeszłością ruchów społecznych na Podhalu*, „Wierchy”, R. 20: 1950-1951, s. 93-113.

minalistyką, bądź jako przejaw jakiegoś romantyzmu góralskiego⁹. Właściwsza była ludowa tradycja o zbójniku jako o tym, „co świat równa”, a więc jest bojownikiem o sprawiedliwość społeczną⁹. W dalszym ciągu wyjaśnia, że zbójnicy rekrutowali się z chłopów zamieszanych w bunty chłopskie, dezertarów z wojska, inteligentów skłóconych z władcami, nieraz głosicielami nowej wiary, oraz z różnych innych ludzi nie mogących znieść zaciskającej się obręczy pańszczyźnianej. Wspomina również, że „niektórzy historycy rumuńscy skłonni są nawet migracje wołoskie w Karpatach przypisywać ucieczce przed represjami”¹⁰ za udział w powstaniach chłopskich. Tak więc tradycje zbójnickie na Podhalu badać należy na podstawie wyjaśnienia społecznej roli tego zjawiska. Krótko o zbójnictwie jako zaszczytnym udziale w walce klasowej na wsi góralskiej wspomina również Adam Przyboś w artykule *Ruchy chłopskie na Podhalu w XVII w.*¹¹

Stosunki ekonomiczne panujące na Podhalu w ubiegłym wieku, przejawiające się między innymi w wędrówkach zarobkowych ludności góralskiej, oraz obrazy z życia najuboższych warstw tejże ludności są tematem artykułów Wandy Jostowej. Są to artykuły: *Z życia góralskiej biedoty w 19 w.* i *Wędrówki zarobkowe górali podhalańskich*, drukowane w latach 1953 i 1955¹². Zagadnienie wędrówek górali podhalańskich przedstawia ponadto w r. 1956 w artykule *Na tulaczach szlakach górali* Marian Gotkiewicz. Autor charakteryzuje dzieje trzech polskich osad założonych w rumuńskich górach Bukowiny w latach 1834-1842¹³.

Jeśli chodzi o gospodarkę na terenach Karpat, przewaga jest w „Wierchach” artykułów przynoszących charakterystykę gospodarki pasterskiej. Wyszły one w latach 1930 i 1936 spod pióra znanej badaczki tego zagadnienia, Zofii Hołub-Pacewiczowej. Jest ona autorką obszernej, porównawczej pracy, *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*¹⁴. Jak zaznacza sama, ogranicza się „do podkreślenia pewnych ciekawych szczegółów podobnych do pasterstwa karpackiego i alpejskiego, a nasuwających refleksje co do genezy życia pasterskiego w systemie gór karpacko-alpejskim”¹⁵. Autorka przedstawia historię i stan aktualny badań nad pasterstwem w Karpatach, po czym na podstawie wielu przykładów z kultury materialnej, społecznej i duchowej wskazuje na pewne charakterystyczne podobieństwa, jakie zachodzą między kulturą ludności w Karpatach i w Alpach. W opisie wycieczki, *Przez Pireneje od Morza do Oceanu*¹⁶, tej samej autorki, znajdujemy garść uwag o pasterstwie i o szafalnictwie terenów Hiszpanii. Autorka wspomina o analogiach między karpacką kulturą pasterską a kulturą pasterską Basków w Pirenejach.

O pasterstwie z terenu Gorców dowiadujemy się z artykułu Sebastiana Flizaka¹⁷. W krótkim szkicu charakteryzuje autor pracę i zwyczaje owczarzy. Jako uzupełnienie jego artykułu można traktować luźne uwagi tegoż autora o wierzeniach, zwyczajach itp., opracowane w artykule *Opowieści ludowe z gór*¹⁸. W 1947 r. z propozycją rozwiązania palącego problemu zmiany organizacji hodowli owiec w Tatrach występuje Jan Kolowca w artykule *Uwagi nad projektem uzdrowienia stosunków w pasterstwie i hodowli na Podhalu*¹⁹. Zagadnienie to było od dawna tematem obrad i konferencji, jednakże próby rozwiązania tej sprawy natrafiały na opór miejscowej ludności, przede wszystkim właścicieli hal i owiec. Autor artykułu na podstawie danych statystycznych wykazuje stały

⁹ Reychmann, *op. cit.*, s. 100.

¹⁰ Reychmann, *op. cit.*, s. 103.

¹¹ A. Przyboś, *Ruchy chłopskie na Podhalu w XVII w.*, „Wierchy”, R. 21: 1952, s. 47-72.

¹² W. Jostowa, *Z życia góralskiej biedoty w 19 w.*, „Wierchy”, R. 22: 1953, s. 110-130; tenże, *Wędrówki zarobkowe górali podhalańskich*, „Wierchy”, R. 24: 1955, s. 141-153.

¹³ M. Gotkiewicz, *Na tulaczach szlakach górali*, „Wierchy”, R. 25: 1956, s. 89-100.

¹⁴ Z. Hołub-Pacewiczowa, *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*, „Wierchy”, R. 8: 1930, s. 89-121.

¹⁵ Hołub-Pacewiczowa, *op. cit.*, s. 85.

¹⁶ Z. Hołub-Pacewiczowa, *Przez Pireneje od Morza do Oceanu*, „Wierchy”, R. 14: 1936, s. 25-67.

¹⁷ S. Flizak, *Z życia owczarzy górcańskich*, „Wierchy”, R. 14: 1936, s. 69-80.

¹⁸ S. Flizak, *Opowieści ludowe z gór*, „Wierchy”, R. 27: 1958, s. 172-186.

¹⁹ J. Kolowca, *Uwagi nad projektem uzdrowienia stosunków w pasterstwie i hodowli na Podhalu*, „Wierchy”, R. 17: 1947, s. 170-175.

wzrost ilości owiec wypasanych w Tatrach w okresie wojny i po wojnie. Możliwość uzdrowienia zagadnienia w odniesieniu do Podhala widzi (biorąc na wzór analogiczną sytuację w Hiszpanii) w przewożeniu owiec kolejną na tereny polemkowskie. Wiemy, że projekt ten został wprowadzony w życie i że od 1900 r. owce z Podhala są przewożone kolejną na tereny Bieszczad i Beskidu Niskiego. Zastosowanie tego sposobu odciążenia nadmiernie eksploatowanych wypasami owiec obszarów Podhala było punktem zwrotnym w historii organizacji pasterstwa w Karpatach Polskich.

W pracach dawniejszych, dotyczących już historycznych dziś zagadnień szalaśnictwa pasterskiego, wartościowy materiał terenowy znajdujemy w krótkim artykule Stanisława Leszczyckiego, *Szalaszy kamienne w Beskidzie Małym*²⁰. Szalaszy te, posiadające stare, prymitywne szczegóły konstrukcji, należą do osobliwości etnograficznej. Nigdzie indziej w Karpatach Polskich nie występowały tak licznie.

Przy omawianiu kultury pasterskiej należy wspomnieć o dwóch ważnych artykułach: *Czerpaki*, Adama Fischera²¹, oraz *Oszczypek*, Janusza Królikowskiego²². Pierwszy z nich to studium porównawcze, zestawiające materiał dotyczący występowania czerpaków glinianych i drewnianych w Karpatach Polskich z podobnymi wyrobami z innych terenów. Autor stara się wysunąć wnioski dotyczące historii i rozpowszechniania się wytworów. Artykuł drugi opisuje formę oraz sposób wyrobu serów noszących wymienioną nazwę.

Publikowane w „Wierchach” artykuły poświęcone architekturze w większości dotyczą budownictwa miejskiego, jak i budowy schronisk wysokogórskich. Przez wiele lat toczy się na łamach tego pisma walka o zachowanie w budownictwie tym stylu kształtowanego na motywach budownictwa ludowego. Jeśli chodzi o materiały do historii budownictwa ludowego, na specjalną uwagę zasługuje krótki artykuł Stanisława Leszczyckiego, *Górny zasięg dachów krytych słomą na Podhalu*²³. Autor załącza mapę, według której zorientować się można, że zasięg tego typu pokrycia obejmuje kilka wsi, „...nie można go więc tłumaczyć kulturą czy zwyczajem miejscowym, lecz brakiem odpowiedniej do pokrycia słomy, to zaś uwarunkowane jest podłożem, a bezpośrednio glebą i klimatem”²⁴.

Kilka ilustracji typowych dworów podhalańskich oraz krótkie ich omówienie znajdziemy w artykule *Dwory i dworki pod Tatrami* Jana Reychmana²⁵. Szerzej rozpracowuje ten temat w artykule *Dwór Moniaków w Zubrzycy Górnej — przyszłe orawskie muzeum regionalne* Bohdan Treter²⁶. Autor charakteryzuje budownictwo ludowe na Orawie, porównuje chałupę podhalańską z chałupą orawską, a w końcu opisuje sam dwór Moniaków, jego konstrukcję, rozplanowanie i wnętrze. Autor konkluduje: „Jeśli teraz popatrzymy na dwór Moniaków stawiany w r. 1784, to zdumiewa nas jego wielkie podobieństwo do chałupy orawskiej i od pierwszego wejrzenia stwierdzamy, że mamy przed sobą typ takiej samej chałupy, tylko rozwiniętej w nowy, okazalszy organizm architektoniczny”²⁷. W artykule obok wniosków brak nam naszkicowania historii omawianego obiektu.

Stosunkowo dużo znajdziemy w „Wierchach” materiałów i opracowań dotyczących muzyki ludowej. Melodie podhalańskie, różniące się charakterem od innych melodii ludowych naszego kraju, zajmują odrębne miejsce w polskiej muzyce ludowej. Muzyce tej poświęcono wiele cennych publikacji. Przegląd badaczy interesujących się muzyką podhalańską podaje Stanisław Mierczyński w artykule *Muzyka podhalańska*²⁸. W artykule tym charakteryzuje on muzykę podhalańską,

²⁰ S. Leszczycki, *Szalaszy kamienne w Beskidzie Małym*, „Wierchy”, R. 10: 1932, s. 120-123.

²¹ A. Fischer, *Czerpaki*, „Wierchy”, R. 5: 1927, s. 63-71.

²² J. Królikowski, *Oszczypek*, „Wierchy”, R. 2: 1924, s. 36-47.

²³ S. Leszczycki, *Górny zasięg dachów krytych słomą na Podhalu*, „Wierchy”, R. 11: 1933, s. 208-210.

²⁴ Leszczycki, *op. cit.*, s. 210.

²⁵ J. Reychman, *Dwory i dworki pod Tatrami*, „Wierchy”, R. 16: 1938, s. 52-61.

²⁶ B. Treter, *Dwór Moniaków w Zubrzycy Górnej — przyszłe orawskie muzeum regionalne*, „Wierchy”, R. 16: 1938, s. 62-70.

²⁷ Treter, *op. cit.*, s. 65.

²⁸ S. Mierczyński, *Muzyka podhalańska*, „Wierchy”, R. 10: 1932, s. 65-76.

daje opis instrumentów oraz szkicuje życiorysy wykonawców, zwłaszcza ogólnie znanej badaczom Podhala postaci Bartusia Obrochty. Charakterystykę i analizę muzyki związanej z kulturą pasterską, opracowane na podstawie materiałów zebranych przez Eugeniusza Janotę (żyjącego w wieku XIX), znajdziemy w artykule *Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki górali podhalańskich* najlepszego znawcy muzyki tego terenu, Adolfa Chybińskiego²⁹. Za rękopisem Eugeniusza Janoty autor opisuje melodie grane na tzw. trąbicie, a więc na dętym instrumencie pasterskim dawno już zaginionym na Podhalu. Autor podaje również opis trąbity. Artykuł swój ilustruje tekstami pieśni dotyczących obrzędów pasterskich według kolejności ich występowania, a więc: związanych z rozpoczęciem życia pasterskiego na halach, pobytem i zejściem z hal.

Na pytanie: „kim są dziś żyjący autorzy dzieł sztuki ludowej na Podhalu” — stara się dać odpowiedź na podstawie materiałów terenowych Wanda Gentil-Tippenhauer³⁰. Autorka stara się udowodnić, że Podhale w dobie obecnej jest regionem posiadającym największą ilość żyjących i tworzących ludowych artystów. Z prac dawniejszych, dotyczących specjalnie ubiorów ludowych, ciekawym studium porównawczym jest artykuł Konstantego Kietlicz-Rayskiego³¹. Autor, z zawodu plastyk, daje szczegółowy opis stroju męskiego i kobiecego górali szczawnickich, jaki zastał na tych terenach w 1919 r. W drugiej części artykułu pisze o pewnej osobliwości etnograficznej, jaką są słomiane ramy do obrazów na szkle, oraz szerzej omawia historię tego typu zdobnictwa. Również o stroju pisze malarz Józef Pieniążek³². Ilustruje on artykuł własnymi akwarelami. Opisuje stroje charakterystyczne dla terenów górskich i różnych regionów kraju. Próbuje dać zarys historyczny rozwoju ubiorów ludowych, przy tym podkreśla również wpływy obce. Autor wspomina o współczesnym bezrobociu wytwórców stroju ludowego wskutek wypierania ubioru ludowego przez odzież miejską. Terenów Beskidu Śląskiego dotyczy z kolei niewielka praca Władysława Oszeldy o słynnych białych koronkach cieszyńskich³³. Autor daje krótki zarys historyczny tej dziedziny sztuki ludowej, charakteryzując okresy rozwoju, upadku i obecnego renesansu wyrobu koronek we wsiach cieszyńskich. Występuje w obronie nie docenianej przez odbiorców (głównie CPLiA) dużej wartości koronkarstwa. Proponuje, aby zainteresować nimi nie tylko rynek krajowy, ale przede wszystkim rynki zagraniczne.

Oprócz wspomnianych artykułów specjalnych, dotyczących różnych dziedzin historii kultury ludowej terenu Karpat Polskich, interesują nas w tej chwili również zamieszczone w „Wierchach” prace o charakterze wielotematycznych monografii regionów. W pracach tych znajdziemy również materiały dotyczące historii kultury ludowej omawianych obszarów. Są to, aby przypomnieć tylko najważniejsze zamieszczone w pierwszych rocznikach pisma, dwa szkice Kazimierza Sosnowskiego, poświęcone opisom regionu babiogórskiego i Beskidu Małego³⁴. W numerze 11 zamieszczają „Wierchy” pracę zespołową dotyczącą Czarnohory³⁵. Przy omawianiu tego regionu wspomnieć należy o artykule Henryka Gąsiorowskiego, *Uwagi o rozmieszczeniu siedzib huculskich*³⁶, w którym autor polemizuje z Szuchiewiczem, autorem *Huculszczyzny*, i udowadnia nieścisłości wypływające z jego pracy. Podobny charakter, co praca *O Czarnohorze*, nosi zespołowa monografia *O Śląskim*

²⁹ A. Chybiński, *Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki górali podhalańskich*, „Wierchy”, R. 1: 1923, s. 98-111.

³⁰ W. Gentil-Tippenhauer, *Wytwórcy ludowi na Podhalu*, „Wierchy”, R. 23: 1954, s. 186-194.

³¹ K. Kietlicz-Rayski, *Sztuka u górali szczawnickich*, „Wierchy”, R. 1: 1923, s. 69-82.

³² J. Pieniążek, *O ginącym stroju ludowym i ostatnich jego wytwórcach*, „Wierchy”, R. 12: 1934, s. 34-65.

³³ W. Oszelda, *Białe koronki z Zielonego Śląska*, „Wierchy”, R. 27: 1958, s. 185-205.

³⁴ K. Sosnowski, *Babia Góra*, „Wierchy”, R. 1: 1923, s. 52-69; tenże, *Beskid Mały*, „Wierchy”, R. 3: 1925, s. 119-159.

³⁵ Praca zbiorowa, *O Czarnohorze*, „Wierchy”, R. 11: 1933, s. 71-131.

³⁶ H. Gąsiorowski, *Uwagi o rozmieszczeniu siedzib huculskich*, „Wierchy”, R. 4: 1929, s. 79-118.

*Beskidzie*³⁷. Wszystkie te prace zawierają stosunkowo niewiele danych o kulturze ludności tych terenów. Znacznie więcej materiałów znajdujemy m. in. w pracy Seweryna Udzieli, *Górale od Żywca*³⁸, w której autor opiera się wyłącznie na materiale terenowym. W artykule szczególny nacisk położono na przedstawienie kultury duchowej oraz stosunki społeczne panujące na wsi żywiec. Mniej miejsca poświęcono kulturze materialnej.

Specjalnie dużą grupą monografii regionalnych, jakie znalazły miejsce w przedwojennych rocznikach „Wierchów”, są prace poświęcone terenom łemkowskim. Jest to w pierwszym rzędzie zespół prac drukowanych w 1935 r. pod wspólnym tytułem: *O Łemkowszczyźnie*³⁹. Są to w przeważnej mierze wyniki prac prowadzonych w 1934 r. na terenach łemkowskich przez grupę specjalistów z najrozmaitszych dziedzin, obejmujących zagadnienia: geomorfologia obszaru, gleba, szata leśna, materiał hodowlany, studia nad gwarą łemkowską, opracowanie problemów demograficznych, analiza osadnictwa i zagadnienia etnogeograficzne. Spośród artykułów wymienionej pracy interesować nas będą zwłaszcza Stanisława Leszczyckiego *Zarys antropogeograficzny Łemkowszczyzny*⁴⁰, ponadto opis monograficzny wsi mający charakter ciekawego reportażu, przygotowany przez Witolda Mileskiego i Jana Reychmana, *Osturnia. Wieś spiska na kresach Łemkowszczyzny*⁴¹. Pracami badawczymi nad etnografią zachodniej Łemkowszczyzny zajmował się Roman Reinfuss, część wschodnią badali z ramienia Lwowskiego Instytutu Etnologicznego J. Falkowski i B. Pasznycki. Artykuły te szkicują całokształt zagadnień związanych z życiem, gospodarką i obszarem Łemków na terenie Beskidu Niskiego. Uzupełnicielem tej pracy jest gruntowny artykuł Romana Reinfussa, *Łemkowie*⁴². Jest to „opis etnograficzny”, w którym autor przedstawia niektóre zagadnienia kultury wg klasycznego podziału: kultura materialna, społeczna i duchowa ludności łemkowskiej.

Najbardziej ogólnym podsumowaniem stanu badań dotyczącym kultury pasterskiej w Karpatach jest zamieszczone w ostatnim roczniku „Wierchów” streszczenie referatu⁴³ wygłoszonego przez Kazimierza Dobrowolskiego na Międzynarodowej Konferencji Karpackiej, zorganizowanej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie w dniach 25-26 lutego 1959 r. Treścią referatu, jak podaje autor, były następujące zagadnienia: 1) kultura pasterska jako więź spajająca różne kraje wspólną problematyką naukową; 2) udział różnych krajów i dyscyplin naukowych w badaniach nad kulturą pasterską; 3) główne problemy sporne; 4) ogólne uwagi oceniające obecny stan badań; 5) próba ustalenia spornych zagadnień; 6) podstawowe postulaty badawcze dotyczące Polski; 7) znaczenie współpracy międzynarodowej w badaniach nad kulturą pasterską; 8) znaczenie współpracy polsko-słowackiej; 9) Karpaty jako niezwykle cenne laboratorium dla studiów nad zasadniczymi problemami teorii kultury; 10) nowa rola uczonego we współpracy międzynarodowej w państwach socjalistycznych. Referat ten zapowiada nowy etap badań, w które pod egidą Polskiej Akademii Nauk włączają się również inne instytucje naukowe, jak na przykład katedry uniwersyteckie, muzea, a współpraca pomiędzy naukowcami różnych dziedzin wykracza poza granice naszego państwa. We wspomnianej wyżej konferencji brali udział przedstawiciele Słowackiej Akademii Nauk. W dalszym ciągu zapowiedziany jest udział również szeregu innych narodowości.

Maria Lechowska-Bujak

³⁷ Praca zbiorowa, *O Śląskim Beskidzie*, „Wierchy”, R. 9: 1931, s. 1-74.

³⁸ S. Udziela, *Górale od Żywca*, „Wierchy”, R. 2: 1924, s. 151-166.

³⁹ Praca zbiorowa, *O Łemkowszczyźnie*, „Wierchy”, R. 13: 1935, s. 51-117.

⁴⁰ S. Leszczycki, *Zarys antropogeograficzny Łemkowszczyzny*, „Wierchy”, R. 13: 1935, s. 62-88.

⁴¹ W. Mileski, J. Reychman, *Osturnia*, „Wierchy”, R. 13: 1935, s. 117-140.

⁴² R. Reinfuss, *Łemkowie*, „Wierchy”, R. 14: 1936, s. 1-24.

⁴³ K. Dobrowolski, *Kultura pasterska w Karpatach i na Balkanach jako dziedzina międzynarodowej współpracy naukowej*, „Wierchy”, R. 28: 1959, s. 217-221.

GRONIE, R. 1-2: 1938-1939

W 1938 r. początek ukazywać się kwartalnik „Gronie”, dla spraw Żywiecczyny. Pismo wydawane przez Sekcję Miłośników Żywiecczyny przy kole Towarzystwa Szkół Ludowych im. A. Asnyka w Żywcu było jednym z nielicznych periodyków poświęconych całkowicie zagadnieniom regionu. „Gronie” wydawane przez dwa lata składają się w sumie z 7 zeszytów. Rocznik pierwszy zawiera 212 stron, rocznik drugi 147. W 1939 r. „Gronie” liczyły 300 prenumeratorów, którzy niestety nie mogli utrzymać pisma. Stąd apele redakcji do czytelników o werbowanie nowych sympatyków. Trzy pierwsze zeszyty 1938 r. redagowane były przez Komitet, a redaktorem odpowiedzialnym był W. Nowotarski; od numeru 4 (1939) kierowane były przez M. Jeziorskiego i S. Szczotkę. Układ wewnętrzny pisma pozostał niezmienny przez 2 lata. Tworzyły go działy: artykułów, materiałów i kronika. Warto zwrócić uwagę na jego staranną szatę graficzną i dobre ilustracje, które niewątpliwie dodają pismu wartości.

W artykule wstępnym redakcja „Groni” formułuje w dużym skrócie cele, jakie stawia przed wydawanym czasopiśmie. Zamierzano: „wyzwalać narastającą i prężącą się w sobie samowiedzę Żywiecczyny, wskazując jej równocześnie zdrowy kierunek rozwoju, przetwarzając tę samowiedzę w wielką siłę motoryczną wszelkich poczynań...”, chciano „utrzymać łączność ojczystego zagonu z tymi, którzy się z niego wywodzą, a których los rozproszył po całej Polsce, informować uczciwie i rzetelnie liczne rzesze turystów i letników o urodzie fizycznej i swoistości charakteru ziemi żywieckiej, leżącej o międzę od zadymionych centrów przemysłowych Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego, spragnionych górskiego powietrza, słońca, zieleni lasów i śnieżnych dali naszych grani”¹.

Potrzeba pism regionalnych zrodziła się w Polsce na długo przed rokiem 1938. Była ona wynikiem ożywionego ruchu regionalistycznego, który poruszył umysły przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych oraz osób zajmujących się organizacją życia kulturalnego prowincji. Bogata literatura dotycząca tego tematu, zestawiona częściowo przez A. Patkowskiego², pozwala na zapoznanie się ze wszelkimi aspektami tej sprawy. Liczni autorzy, wypowiadający się za koniecznością ożywienia regionalizmu w Polsce, przemawiają z punktu widzenia potrzeb politycznych³, gospodarczych⁴ czy kulturalnych. Osobnym zagadnieniem było znaczenie tego ruchu dla etnografii. W szeregu artykułów dotyczących tego tematu omawiano znaczenie ruchu regionalistycznego dla ożywienia zainteresowań kulturą ludową, która jest jednym z elementów decydujących o odrębności regionu⁵. W wyniku ożywienia wspomnianego ruchu postulowano potrzebę zakładania muzeów terenowych, w których etnografia będzie zajmowała jedno z ważniejszych miejsc⁶. Zainteresowania regionem znajdują swe odbicie również w badaniach nad zagadnieniami z nim związanymi, rodzi się potrzeba wymiany poglądów, polemiki. W związku z tym w ogólnopolskiej dyskusji nad istotą i celowością regionalizmu w naszym kraju podniesiono sprawę pisma regionalnego, któremu przeznaczono dużą rolę⁷. A. Patkowski w artykule omawiającym program i zadania czasopism regionalnych stwierdza, że „Czasopismo regionalne kształtuje i odtwarza całokształt życia

¹ *Nasze zadania*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 1, s. 1.

² A. Patkowski, *Ruch regionalistyczny w Polsce. Bibliografia za lata 1922-1932*, [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*, t. 2, Warszawa 1934, s. 274-391.

³ A. Patkowski, *Ideje przewodnie regionalizmu*, „Przegląd Współczesny”, R. 3: 1924 nr 30, s. 1-4; W. Staniewicz, *Zagadnienia regionalizmu w Polsce*, „Ziemia”, R. 10: 1925 nr 1, s. 2-4.

⁴ W. Ormicki, *Regionalizm gospodarczy w Polsce*, [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*, t. 2, Warszawa 1934, s. 21-77; S. Pawłowski, *Regionalizm geograficzny i jego rozwój w Polsce, tamże*, s. 3-20.

⁵ K. Moszyński, *Regionalizm wobec etnografii*, „Ziemia”, R. 10: 1925 nr 1, s. 11-16; S. Udziela, *Etnografia i krajoznawstwo*, „Ziemia”, R. 11: 1926 nr 8, s. 116-118; R. Danysz-Fleszarowa, *Krajoznawstwo a regionalizm*, „Ziemia”, R. 11: 1926 nr 1, s. 11-12.

⁶ K. Moszyński, *Etnografia w muzeach regionalnych*, [w:] *Muzea regionalne, ich cele i zadania*, Warszawa 1928, s. 98-170.

⁷ K. Kwiatkowski, *Prasa regionalna*, „Ziemia”, R. 14: 1929 nr 14, s. 238-240.

środowiska, i to w jego dynamicznej, a więc zmiennej, postaci”⁸. Wymagano od tego typu czasopisma, by ogniskowało życie kulturalne swego regionu, by nie zrywając z jego odrębnością dbało o podniesienie życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Powinno budzić zainteresowania sprawami otoczenia oraz odzwierciedlać wszelkie przejawy życia własnego środowiska⁹. F. Bujak w wypowiedzi przeznaczony dla „Groni” uważa, że m. in. należy do zadań pisma regionalnego „poznanie i stwierdzenie charakteru regionu, czyli tworzenia jego syntezy”¹⁰. Realizować ten program należałoby przez zamieszczanie artykułów o różnej i szerokiej tematyce, przez nawiązywanie kontaktów z ludźmi regionu, niejednokrotnie pozostającymi poza jego granicami.

Nasuwa się pytanie, jak wobec tak pojętych celów czasopisma regionalnego spełniały swe zadania „Gronie”? Otóż w sposób wyjątkowo udany łączyły one cele naukowe z popularyzacją, realizując większość z ambitnych zamierzeń. Przede wszystkim „Gronie” nie cofały się przed podejmowaniem i próbą rozstrzygnięcia węzłowych zagadnień z życia regionu, jak np. połączenie Żywieckiego ze Śląskiem, co byłoby korzystne ze względów gospodarczych¹¹. Poza tym uderzająca jest różnorodność tematów podejmowanych w artykułach, które prawie wszystkie podają swój materiał w sposób żywy i nie nużący. W obu rocznikach „Groni” zamieszczano artykuły z dziedziny historii (22), etnografii (12), archeologii (1), numizmatyki (1), sfragistyki (1), literatury (4), krajoznawstwa (7). Kilka artykułów (3) dotyczy ówczesnej sytuacji wsi, a więc struktury demograficznej i roli powiatu żywieckiego, stanu szkolnictwa oraz poziomu opieki lekarskiej na wsi.

Poza artykułami cennym działem pisma jest kronika, która zawiera wszelkie aktualności dotyczące Żywiecczyny, ujęte w formie drobnych notatek. „Gronie” informują w tym dziale np. o uroczystościach z okazji stulecia huty w Węgierskiej Górze, o wznowieniu prac wykopaliskowych na Grojcu, podają wypowiedzi na temat „Groni” zamieszczone w prasie codziennej. Informacji jest wiele i z pewnością były z zainteresowaniem przeglądane przez czytelników. Wspomnieć trzeba również o rubryce nekrologów, zawierającej charakterystyki zmarłych działaczy zasłużonych dla Żywiecczyny.

Spośród wszystkich artykułów nas interesować będą prace o tematyce etnograficznej. Nie są one reprezentowane zbyt licznie, mimo że po historycznych stanowią najpoważniejszą grupę. Są to prace materiałowe, nie silące się na uogólnienia i nie sięgające na ogół do materiałów porównawczych. Głównie dotyczą one zwyczajów, natomiast uderza brak zainteresowania zagadnieniami z zakresu kultury materialnej względnie organizacji społecznej. Dwa artykuły dotyczą pasterstwa w Żywieckiem. Jeden z nich omawia dokumenty z XVII i XVIII w. odnoszące się do gospodarki halnej w Zawoi¹², drugi zawiera materiał dotyczący życia pasterzy w pasmie babiogórskim¹³.

Ciekawym przyczynkiem do medycyny ludowej jest artykuł J. Nowaka, w którym autor wymienia wszelkie zioła lecznicze znane i stosowane we wsiach żywieckich¹⁴. Region żywiecki kontaktował się w przeszłości dość żywo ze Słowacją, czego ślady pozostały chociażby w języku. Udowodnia to S. Szczotka na przykładzie tekstu szopki żywieckiej z XVIII w.¹⁵ Jest to niezwykle ciekawy dokument mogący stanowić materiał porównawczy do badań nad współczesnymi tekstami szopek.

⁸ A. Patkowski, *Program i zadania czasopism regionalnych*, „Polska Oświata Pozaszkolna” R. 9: 1932, s. 39-47.

⁹ *Program regionalizmu polskiego*, Kraków 1926, s. 3.

¹⁰ F. Bujak, *Czym winny stać się Gronie?*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 3, s. 101-104.

¹¹ Z. Döllinger, *O złączenie Żywiecczyny ze Śląskiem*, „Gronie”, R. 2: 1939 nr 2-3 (6-7), s. 84-87.

¹² Z. Karczmarczyk, *Trzy dokumenty z XVII i XVIII w. odnoszące się do gospodarki halnej w Zawoi*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 4, s. 196-198.

¹³ A. Kutrzebianka, *Życie pasterzy w pasmie babiogórskim*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 2, s. 50-55.

¹⁴ J. Nowak, *Z medycyny ludowej w Żywieckim*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 2, s. 67-78.

¹⁵ S. Szczotka, *Szopka żywiecka*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 4, s. 198-205.

Stary zwyczaj, tzw. jukace (tradycja napadu w Nowy Rok zbójników na Żywiec), opisuje w swoim artykule Harnaś z Beskid¹⁶, a E. Pohoska podaje zwyczaje związane z Zielonymi Świątkami¹⁷. Oba artykuły są skrupulatnie zanotowanymi materiałami terenowymi. Ten sam charakter posiadają prace J. Nowaka: *Przepowiednie pogody, dobrego roku i urodzaju...*¹⁸ oraz *Wyobrażenia astronomiczne ludu żywieckiego*¹⁹.

Jednym z ciekawszych artykułów jest praca S. Stoińskiego o dudach żywieckich²⁰. Autor potraktował temat szerzej niż wszyscy pozostali i nie ograniczył się do opracowania materiałów; wychodząc od dokładnego omówienia budowy, stroju i skali tego instrumentu porusza zagadnienie zapożyczeń pomiędzy różnymi regionami. Poszukując uzasadnienia form dud żywieckich w zapożyczeniach daje przyczynek do ogólniejszego problemu przenoszenia się pewnych elementów kulturowych pomiędzy różnymi grupami etnograficznymi. Drugim ciekawym zagadnieniem poruszonym przez autora jest możliwość powstania podobnych melodii u różnych ludów pasterskich na skutek posiadania zbliżonego instrumentu.

Zagadnienia związane ze sztuką ludową uwzględnione są niestety tylko w dwóch artykułach: A. Kutrzebianki²¹ i J. Grabowskiego²². Wobec możliwości, jakie przedstawia w tym zakresie Żywieckie, powyższe pozycje jedynie sygnalizują potrzebę zwrócenia uwagi na tę, tak istotną dla omawianego terenu, problematykę.

Ostatnim artykułem etnograficznym zamieszczonym w „Groniach” jest J. Bielatowicza *Żywiecka poezja ludowa*, gdzie zapoznaje nas autor z mało oryginalną zresztą, jeżeli chodzi o treść i język, twórczością kilku poetów ziemi żywieckiej²³.

Poza artykułami o tematyce wyłącznie etnograficznej dla badacza kultury ludowej ciekawe są również pozostałe artykuły, które pozwalają na wytworzenie sobie obrazu przemian zachodzących na wsi żywieckiej. Wszystkie prace zamieszczane w omawianym piśmie stanowią ważny przyczynek dla badaczy Karpat, i to określa już rolę „Groni”, jaką spełniały w ciągu krótkiego istnienia. Należy żałować, że wojna przerwała wydawanie tego cennego periodyku i że inicjatywa nie została podjęta po jej zakończeniu.

Anna Zambrzycka-Kunachowicz

ACTA ARCHAEOLOGICA CARPATHICA, t. 1: 1958 z. 1

Karpaty stały się w ostatnich latach ośrodkiem szczególnie żywego zainteresowania archeologów. Od roku 1951 działa na ich terenie grupa młodych badaczy, która z inicjatywy i pod kierunkiem doc. A. Żakiego przeprowadza systematyczne badania północnych stoków Karpat i Podkarpacia. Grupa ta, pracująca pierwotnie przy współudziale innych instytucji archeologicznych, z chwilą utworzenia Oddziału PAN w Krakowie, a następnie Komisji Archeologicznej przy tym Oddziale, związała się z nią organizacyjnie tworząc Karpacką Stację Archeologiczną przy Oddziale PAN w Krakowie. Na jej czele stoi inicjator całej akcji, doc. Żaki.

Organem Stacji stały się „Acta Archaeologica Carpathica”. Redakcja tego periodyku postawiła sobie jako naczelne zadanie opracowanie archeologicznych problemów ogólnokarpackich

¹⁶ Harnaś z Beskidu, *Jukace*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 4, s. 170-173.

¹⁷ E. Pohoska, „*Żrej żytko, żrej*”, „Gronie”, R. 2: 1939 nr 2-3 (6-7), s. 74-77.

¹⁸ J. Nowak, *Przepowiednie pogody, dobrego roku i urodzaju, według dni Świętych Pańskich w okresie zimowym*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 1, s. 44-45.

¹⁹ J. Nowak, *Wyobrażenia astronomiczne ludu żywieckiego*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 1, s. 34-37.

²⁰ S. M. Stoiński, *Dudy żywieckie*, „Gronie”, R. 1: 1938 nr 1, s. 25-34, nr 2, s. 58-66, nr 3, s. 144-153.

²¹ A. Kutrzebianka, *Zdobnictwo w stroju, drzewie i metalu*, „Gronie”, R. 2: 1939 nr 1 (5), s. 42-44.

²² J. Grabowski, *Tragedia artysty ludowego*, „Gronie”, R. 1: 1939 nr 1 (5), s. 44-47.

²³ J. Bielatowicz, *Żywiecka poezja ludowa*, „Gronie”, R. 2: 1939 nr 2-3 (6-7), s. 89-106.

(dotyczących zarówno Karpat Polskich, jak i pozapolskich) oraz podjęła się służby informacyjnej w zakresie poczyniń naukowych na całym obszarze tych gór. Stąd zamieszczanie artykułów dotyczących partii Karpat leżących poza granicami naszego państwa i obszernie streszczenia artykułów, a nawet notatek i recenzji w językach francuskim i rosyjskim.

Ogólne założenia czasopisma, a tym samym Karpackiej Stacji Archeologicznej, podaje naczelny redaktor A. Żaki we wstępnych *Prenotacjach redakcyjnych*. Cytuję je dosłownie: „Rzecz oczywista, że czas najwyższy podjąć jeśli już nie zespołowe badania uczonych krajów karpaccich, to przynajmniej prace w jakimś, choćby niewielkim, stopniu skoordynowane, prace oparte o dokładny przegląd poczyniń i osiągnięć wszystkich specjalistów zajmujących się problemami historii Karpat. (Postulaty te idą całkowicie po myśli etnografów, którzy wystąpili z identyczną koncepcją tworząc Międzynarodową Komisję do Badań Kultury Ludowej Karpat — przyp. recenzenta.) Zadaniem niniejszego nowo powstającego czasopisma będzie częściowa realizacja tych postulatów... tu w pierwszym rzędzie zamieszczane będą opracowania czołowych problemów historii tego terytorium, krótkie komunikaty o wynikach eksploracji polowych oraz wiadomości o wszelkich nowościach w zakresie metod i technik badawczych” [s. 5].

Słuszne wydają mi się nie tylko założenia, ale i układ tomu. Ponad połowę jego objętości zajmują artykuły problemowe lub monograficzne z zakresu archeologii i nauk z nią związanych (antropologia, numizmatyka, toponomastyka). Po nich następują *Komunikaty* — krótkie sprawozdania z prac wykopaliskowych lub poszukiwań powierzchniowych, orientujące czytelnika, co bieżąco bada się i odkrywa na terenie Karpat. Niemal wszystkie dotyczą Polski, z wyjątkiem jednego, gdzie mowa o Rumunii. Należałoby sobie życzyć, żeby i inne kraje, na których terenie leżą Karpaty, zechciały zasilić czasopismo podobnymi komunikatami. Pewnym niedopatrzaniem Redakcji jest zamieszczanie tylko badań prowadzonych przez Stację, z pominięciem prac innych instytucji naukowych, które w tym czasie działały na terenie Karpat Polskich. Obniża to nieco wartość czasopisma jako źródła informacji o tym, co zrobiono w archeologii Karpat. Trzeci dział to *Rejestr nowych stanowisk i znalezisk* — krótkie, w jednym lub najwyżej paru zdaniach zawarte wiadomości o nowych punktach, gdzie dokonano odkryć archeologicznych, na razie tylko z terenu Polski; dział ten pomyślany jest jako rejestr stanowisk z całych Karpat. Po nim idzie dział *Recenzji*; wreszcie novum dla naszego czasopiśmiennictwa, niechętnie wychodzącego poza własne podwórko — dział zatytułowany *Z archeologii innych gór*. Całość zamyka *Kronika*.

Przejdźmy z kolei do szczegółowego omówienia wszystkich działów. Serię artykułów otwiera podsumowanie tego, co dotychczas zrobiono w archeologii na terenie Podkarpacia i Karpat Polskich. Pisze o tym S. Nosek w *Badaniach nad archeologią Polskich Karpat*. Obok zestawienia prowadzonych tutaj badań¹ autor daje ich krytyczną ocenę, dołączając w przypisach wykaz publikacji z archeologii Karpat Polskich. Jak się dowiadujemy z artykułu S. Noska, początki zainteresowania archeologiczną przeszłością Karpat sięgają połowy XIX w. (w 1863 r. ukazuje się książka Szczęsnego Morawskiego, *Sądeczyzna*). Od tego czasu przez z górą 60 lat, poza paroma zaledwie systematycznymi badaniami, spotykamy tylko sygnalizowanie przypadkowych odkryć. Sytuacja zmienia się dopiero około 1925 r., kiedy to problematyką karpaccą zainteresował się młody wówczas, ale obdarzony szerokimi horyzontami badacz, J. Żurowski. On pierwszy postawił sobie za zadanie przebadanie przeddziewiętego osadnictwa Pogórza Karpacciego i Karpat właściwych. Przeprowadza systematyczne poszukiwania i publikuje ich wyniki. Uwieńczeniem jego krótkich, bo niespełna 10 lat trwających, prac jest referat wygłoszony w 1935 r. na II Zjeździe Prehistoryków Polskich w Krakowie, w którym daje już pewne wnioski i podsumowania dotyczące historii osadnictwa przeddziewiętego północnych zboczy Karpat Zachodnich i Małopolski — bo ten odcinek stanowił

¹ Tu drobne sprostowanie: Autor w przypisie 19 podaje, że wykopaliska w Szaflarach koło Nowego Targu prowadził R. Jamka „z ramienia Ostinstitutu pod kierunkiem W. Radiga”. Istotnie wykopaliska te prowadził R. Jamka, przy współudziale m. in. S. Noska, ale z ramienia Muzeum Archeologicznego PAU pod zarządem powierniczym Abteilung Wissenschaft und Unterricht, a nie Ostinstitutu.

teren jego zainteresowań. Stwierdza tam np.: nasilenie stanowisk neolitycznych w stosunku do okresów późniejszych, koncentrowanie się osadnictwa w dolinach rzek i zmniejszanie ilości stanowisk w miarę podnoszenia się terenu ($\frac{2}{3}$ stanowisk przypada na Pogórze, a tylko $\frac{1}{3}$ na Beskidy).

Po śmierci Żurowskiego, w 1936 r., Karpaty z powrotem stają się terenem przypadkowych, nie powiązanych jakąś wspólną myślą badań archeologicznych. Dopiero w 1951 r. inicjatywę Żurowskiego podejmuje A. Żaki, przenosząc jednak swoją działalność na zupełnie niemal nie zbadaną archeologicznie wschodnią część Karpat Polskich i Podkarpacia. Jak wynika z danych w artykule Noska, dzięki 7 latom prac Żakiego i jego zespołu sieć punktów osadniczych niezwykle się zagęściła.

Naczelnym celem badawczym postawionym sobie przez Żurowskiego było udowodnienie, że Karpaty nigdy nie były pustką osadniczą, że tutaj — podobnie jak na nizinach — od najdawniejszych czasów człowiek zakładał swoje siedziby, a co za tym idzie, znajdował środki utrzymania. Cel ten został osiągnięty, problem zasiedlenia Karpat rozwiązany, a dalsze badania przyniosą już tylko pomnożenie punktów na mapie.

Jak wynika z artykułu, w chwili obecnej baza źródłowa przedstawia się, w zestawieniu z okresem sprzed 1950 r., wcale pokaźnie. W związku z tym — jeśli wolno nam, przedstawicielom pokrewnej dyscypliny, wysuwać postulaty pod adresem archeologów — pragnęlibyśmy jak najszybciej widzieć to, czego dokonał Żurowski, tzn. próbnę, choćby zupełnie roboczą, podsumowanie wyników badań osadniczych. Niewątpliwie rezultat, zwłaszcza w zestawieniu z takim podsumowaniem Żurowskiego, byłby niezwykle interesujący.

Dalsze artykuły poświęcone są zagadnieniom szczegółowym. I tak J. Kozłowski i P. Sikora w artykule *Człowiek neandertalski na terenie Karpat*, omawiają znaleziony w Ganowcach nad Popradem odlew wnętrza czaszki człowieka z okresu paleolitu i towarzyszące mu wyroby krzemienne. J. Reyman publikuje *Uwagi o roli Przełęczy Użockiej w świetle znalezisk monet rzymskich*. Zwraca on uwagę na rolę przełęczy karpaccich (Dukielskiej, Łupkowskiej i zwłaszcza Użockiej) w przedostaniu się na ziemie polskie monet rzymskich w I-IV w. n. e. W. Budinsky-Krička, *W kwestii kurhanów słowiańskich na Słowacji*, daje opis kurhanów wczesnośredniowiecznych występujących na południowych słowackich stokach Karpat. Następny jest artykuł A. Żakiego, *Topografia wczesnośredniowiecznego Przemyśla*, w którym autor zwrócił uwagę na Przemyśl jako najwcześniej w historii wspomniane miasto Podkarpacia. Zebrał więc wyniki dotychczasowych prac archeologicznych na terenie miasta oraz dane historyczne i przygotował tymczasowe podsumowanie, aby na jego podstawie wysunąć hipotezy robocze i opracować dalszy plan badań. Serię artykułów kończy rozprawa K. Andeja, *Toponomastyczne ślady pobytu ludów koczowniczych na Słowacji*. Autor zebrał szereg nazw wsi i łączy je z różnymi plemionami, które się tutaj kiedyś zapuszczały: np. Pieczyngami, Uzami, Tatarami, oraz usiłuje powiązać znaleziska archeologiczne, w tym wypadku groby staromadziarskie, z odpowiednimi toponimami; nie udaje mu się to, gdyż we wschodniej Słowacji istnieją groby staromadziarskie, a nie ma natomiast Madziarów w toponomastyce.

O *Komunikatach i Rejestrach nowych stanowisk i znalezisk* mówiłam już poprzednio. Ciekawie przedstawia się również dział *Recenzji*, gdzie szczególnie daje się zauważyć międzynarodowy charakter imprezy karpacciej — omawiane są bowiem dzieła węgierskie, rumuńskie, słowackie i ukraińskie. Jeśli idzie o rubrykę *Z innych gór*, w pełni popieram punkt widzenia Redakcji, że wyświetlenie niektórych problemów karpaccich możemy uzyskać dzięki znajomości innych góratorów. Ale, moim zdaniem, powinny się tu znaleźć jakieś syntetyczne ujęcia, omówienia węzłowych problemów, akcji badawczych na wielką skalę itp., a nie luźne informacje dotyczące oderwanych i niekoniecznie ważnych szczegółów, nie mówiąc już o takich notatkach, w których autor zupełnie oczywiście nie rozumie sam tego, co pisze, jak w artykule *Andy — wysokogórskie eksploracje archeologiczne*.

Tom zamyka *Kronika*. Znajdujemy w niej sprawozdanie z bogatej działalności Karpacciej Ekspedycji Archeologicznej w roku 1957. Szkoda tylko, że brak relacji z działalności innych ośrod-

ków, o czym już wspomniałam. Ostatnią pozycję stanowi sprawozdanie pióra A. Środonia, *Paleobotaniczne prace w Karpatach z zakresu najmłodszego plejstocenu i holocenu w latach 1954-1957*. Pomysł publikowania w formie zwięzłych sprawozdań przebiegu i rezultatów prac innych dyscyplin na interesującym nas terenie jest i nowatorski, i wyjątkowo szczęśliwy. Z notatki tej widzimy, jak bardzo potrzebna i owocna może stać się współpraca różnych, na pozór odległych, dyscyplin.

Zamykając krótkie omówienie pierwszego zeszytu pierwszego tomu „Acta Archaeologica Carpathica” powtórzę raz jeszcze, że zarówno pomysł stworzenia czasopisma poświęconego wyłącznie problematyce pewnej, zamkniętej krainy geograficznej, jak i zainteresowanie tą inicjatywą innych narodów z Karpatami związanych uważam za bardzo pożyteczne, układ pisma zaś i dobór tematów za bardzo dobre. Poziom artykułów i notatek jest co prawda niezupełnie wyrównany, ale przecież to dopiero pierwszy zeszyc, niejako pierwsza próba generalna.

Anna Kowalska-Lewicka

RUDOLF ŚMIAŁOWSKI, *Architektura i budownictwo pasterskie w Tatrach Polskich (Architecture et manières de construire les chalets dans le Tatra Polonais)*, Kraków 1959, ss. 88, wyd. PWN.

W drugiej połowie 1959 roku ukazało się z wielu względów interesujące studium z 1958 roku przeprowadzone przez profesora architektury, R. Śmiałowskiego, o zanikającym budownictwie pasterskim w Tatrach Polskich, wydane w serii prac Politechniki Krakowskiej.

Zaraz na wstępie należy podnieść, że publikacja ta, niewielka rozmiarami, ale w całej pełni oparta na metodycznie przeprowadzonych badaniach terenowych, nie tylko poważnie przyczynia się do poznania zanikających w Karpatach drewnianych pomieszczeń gospodarczo-hodowlanych (przedstawiając nowy sposób podejścia do zjawisk architektonicznych), ale nadto dla etnografa stanowi dobry przykład opracowania budownictwa ludowego i może zachęcić, zgodnie z wyrażoną intencją autora, do kontynuowania tego typu badań.

Już w przedmowie prof. Śmiałowski zwraca uwagę na konieczność większego niż dotychczas zwrócenia uwagi na badanie materiału i konstrukcji jako podstawowych cech budownictwa ludowego, z uwzględnieniem przy tym analizy jego formy i funkcji. Autor, wprowadzając czytelnika w zagadnienie, krótko charakteryzuje budownictwo pasterskie, a przede wszystkim jego zakres, przeznaczenie i charakter. Następnie uzasadnia cel publikacji, którym jest m. in. konieczność utrwalenia i przekazania ginących form drewnianego budownictwa tradycyjnego, stanowiącego nie tylko wartościowy materiał do historii rozwoju architektury, ale także zawierającego poważny dorobek i wynik doświadczeń przeszłości, godne wykorzystania w budownictwie współczesnym.

Autor zastrzegając się, iż nie zamierza wyczerpać tematu, podaje zaledwie kilka, ale typowych przykładów budownictwa pasterskiego z hal tatrzańskich. Jednakże na ich przykładzie można wyrobić sobie w zupełności pojęcie o cechach charakterystycznych i typach tej architektury w przebadanym regionie. Przedstawione więc zostały architektoniczne zdjęcia pomiarowe pięciu szałasów i jednej stajni z hal: pod Uplazem Miętusim, Na Stołach, pod Tylkowymi Kominami, z Jaworzynki oraz z Doliny Pięciu Stawów Polskich. Poza pełną inwentaryzacją tych sześciu obiektów podano rzuty poziome sześciu szałasów oraz jednej stajni z hali Jaworzynka i Na Stołach, obrazujące różne odmiany rozplanowania wnętrza z określeniem jego przeznaczenia. Materiał rysunkowy został uzupełniony licznymi i dobrymi fotografiami.

W dążeniu do przejrzystości wykładu autor nie obciąża tekstu nużącymi opisami szczegółów, odsyłając czytelnika do materiału ilustracyjnego, którego staranny dobór — uwzględniający wszystkie ciesielskie węzły, wręby i zaciosy — w pełni wyjaśnia wszystkie zagadnienia konstrukcyjne przedstawionego działu budownictwa.

Prof. Śmiałowski, poddając dokładnej analizie konstrukcję szalasów, precyzuje określenia, którymi posługuje się w toku wykładu. W jasny sposób charakteryzuje materiał budowlany oraz zasady budowy, a równocześnie bierze pod uwagę wszystkie detale, nie zapominając o prymitywnych fundamentach czy dokładnym opisie stropów i podłóg. Jako przykład metodycznego i wnikliwego postępowania może posłużyć omówienie konstrukcji ścian. Autor rozpoczyna wykład od zwięzłego, popartego rysunkami przeglądu wszystkich odmian zamków ciesielskich, jakie występują w zinwentaryzowanych budynkach, a następnie przechodzi do szczegółowego opisu konstrukcji, omawiając ją w porządku zgodnym z przebiegiem budowy. Podobnie postępuje z ujęciem więźby dachu, która została opracowana w najdrobniejszych szczegółach na przykładzie jednego ze starych szalasów z hali Na Stołach. Reprodukowane przy tym rysunki wraz z dokładnymi objaśnieniami wszystkich wiązań i złączy dają możność pełnego poznania sposobów konstrukcyjnych. Należy więc jeszcze raz podkreślić, iż praca ta — zgodnie z założeniami autora — przynosi rzadko spotykaną w opracowaniach budownictwa ludowego pełną analizę zagadnień konstrukcyjnych, tak bardzo pożyteczną nawet na tym wąskim odcinku budownictwa pasterskiego, przedstawionym przez autora. Nadto uwzględnione zostało częściowo nazewnictwo ludowe elementów i szczegółów konstrukcyjnych, co oczywiście podnosi jeszcze bardziej wartość materiałową opracowania¹.

W miarę możliwości autor czyni pewne uogólnienia i generalizuje niektóre zjawiska, a ponadto uwzględnia ich zmiany zachodzące w czasie. W analizie układu konstrukcyjnego wskazana jest jego celowość i dokładność ciesielska oraz walory architektoniczne. Autor zwraca jednocześnie uwagę na dojrzałość techniczną, dostosowaną przy tym do tworzywa, a uzyskaną przy użyciu bardzo prostych narzędzi. Silnie podkreślony również został związek budownictwa pasterskiego ze środowiskiem, a więc zastosowanie miejscowego materiału budowlanego, zależność usytuowania budynków od rzeźby terenu i w ogóle topografii z uwzględnieniem możliwości prawnych, a wreszcie dostosowanie konstrukcji do warunków klimatycznych.

Specjalne miejsce zajmuje omówienie funkcji budownictwa pasterskiego w surowych, górskich warunkach bytu. Tak więc w opisie rzutu poziomego przeanalizowany został jego rozwój od najprostszycj jednoizbowych form do rozbudowanych przez połączenie z pomieszczeniami dla zwierząt. Póza tym szczegółowo została określona funkcja poszczególnych pomieszczeń, a także dokładny opis wyposażenia wnętrza szalasów, z podaniem nazw i określeniem przeznaczenia wszystkich urządzeń i sprzętów.

Ze szczególnym umiłowaniem przedmiotu rozważa autor walory architektoniczne szalasów pasterskich. Podnosi zharmonizowanie bryły szalasu z otaczającą przyrodą. Rozważa wyraz plastyczny zrębu w połączeniu z połączeniami dachowymi oraz detali podkreślających walory całości. Ponadto zwraca uwagę na konieczność zrewidowania dotychczasowych prób unowocześnienia pasterstwa wysokogórskiego w zakresie budownictwa. Wnioski końcowe zbierają przeanalizowane w toku pracy cechy charakterystyczne architektury i budownictwa pasterskiego w Tatrach Polskich, jako mające znamiona „swoistej klasycyzacji” architektonicznej i doskonałości konstrukcyjno-technicznej.

Dla dopełnienia obrazu związku budownictwa pasterskiego ze środowiskiem przyrodniczym w najszerszym znaczeniu oraz jego roli kulturowej autor zamyka swe rozważania rozdziałem *Szalas a człowiek*, gdzie na tle zarysowanych trudnych warunków środowiskowych przedstawia zakres pracy pasterzy na halach, przytaczając opis ich czynności i zwyczajów.

W dążeniu do naukowej precyzji autor poświęca jeden z rozdziałów krytyce znanej pracy Hołub-Pacewiczowej, *Osadnictwo pasterskie i wędrowki w Tatrach i na Podtatrzu*², a właś-

¹ Większość z wymienionych nazw gwarowych zgodna jest z podanymi w: M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, Kraków 1934; J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900-1911.

² Z. Hołub-Pacewiczowa, *Osadnictwo pasterskie i wędrowki w Tatrach i na Podtatrzu*, Kraków 1931.

ciwie jej fragmentów, zarzucając nieścisłości oraz błędy przede wszystkim w określaniu funkcji szalaśców i prymitywności konstrukcyjnej.

Praca ta posiada, o czym już wspomniano, specjalne walory dla badaczy kultury ludowej, łącząc doskonały opis techniczny z wnikliwym uzasadnieniem funkcji użytkowej i celowości obiektów budownictwa pasterskiego.

Maria Gładyszowa

PASTERSTWO W SŁOWENII

Pasterstwo w Jugosławii od wielu lat jest przedmiotem zainteresowania naukowego. Tereny te omawiali autorzy zajmujący się Półwyspem Bałkańskim, jak Cvijić¹, J. Dedijer², a w latach międzywojennych B. Milojević³. Rozmiary hodowli bydła, a zwłaszcza owiec, w Jugosławii do dziś są znaczne, przede wszystkim w Macedonii, Bośni i Hercegowinie⁴; mniejsze rozmiary ma ona w Słowenii. Jednakże według zebranych przez nas informacji (być może niepełnych) po ostatniej wojnie etnografowie jugosłowiańscy nie poświęcają specjalnej uwagi pasterstwu wysokogórskiemu. Do wyjątków należy ośrodek uniwersytecki w Ljubljanie, pod kierunkiem doc. dr. Vielko Novaka, który ma pewien dorobek w tym zakresie. Ze względu na rosnące u nas zainteresowanie problematyką górską podajemy poniżej materiał faktograficzny z zakresu pasterstwa w Słowenii na podstawie dwóch prac V. Novaka, *Ovčarstvo pod Stolom in v Planicy* („Etnolog”, R. 15: 1942), i *Odkup in ureditev služnostih pasnih pravic v Bohinju* („Zbornik Filozofske Fakultete Univerza v Ljubljani”, t. 2: 1955), oraz opracowania R. Ložara, *Planšarstvo in pastirstvo (Narodopisje Slovencev)*, podręcznik, t. 1, Ljubljana 1944). Prace te są pracami materiałowymi, nie zawierają teoretycznych uogólnień, niemniej zestawienie ich z materiałami polskimi wydaje się nam celowe.

V. Novak w artykułach swoich opisuje pasterstwo tych okolic, gdzie w latach 1915-1930 owczarstwo prawie zupełnie zaginęło. Podobna sytuacja jest w całej Słowenii, gdyż ilość wypasanych owiec w ostatnich sześćdziesięciu latach stale maleje.

W roku 1900 hodowano w Alpach Julijskich i Karawankach ok. 75 000 owiec. W roku 1910 tylko 50 000, po chwilowym wzroście pogłowia obserwowanym zaraz po I wojnie światowej liczba owiec w 1934 r. spadła do 35 318 sztuk. Główną przyczyną upadku owczarstwa po I wojnie była parcelacja wiejskich pastwisk, które pozwalały na trzymanie większych stad bydła i owiec⁵. Do zaniku hodowli owiec przyczyniło się też wykupywanie górskich pastwisk przez wielką własność, a ponadto wyniszczenie lasów, które odbiło się ujemnie na klimacie górskim. Owce hodowane są nadal jedynie w okolicach oddalonych od ośrodków przemysłowych, krowy hodowane są tam, gdzie są możliwości zbytu produktów mlecznych⁶. W roku 1944 na pastwiskach górskich Słowenii, o powierzchni około 30 000 do 40 000 ha, wypasało się do 12 000 sztuk bydła⁷.

Jedna z opisywanych przez Novaka miejscowości leży na północnych stokach Alp Julijskich, sąsiadując z terenem Bohinji, który jest przedmiotem zainteresowania Novaka w drugiej jego pracy. Owce z miejscowości Rateč wypasano między innymi w tej samej dolinie Zajezerom, co

¹ J. Cvijić, *La peninsule balcanique*, Paris 1918.

² J. Dedijer, *La transhumance dans les pays dinarique*, „Annales de Géographie”, 1916.

³ B. Milojević, *Les hautes montagnes dans le Royaume de Yougoslavie*, Beograd 1939 (cytowane za Berezowskim).

⁴ S. Berezowski, *Problemy geograficzne pasterstwa wędrownego*, [w:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, t. 1, Wrocław 1959, s. 108.

⁵ V. Novak, *Ovčarstvo pod Stolom in v Planicy*, „Etnolog”, R. 15: 1942, s. 89; por. B. Kopczyńska-Jaworska, *Hodowla w kulturze tradycyjnej Podhala*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 5: 1957 nr 2, s. 297.

⁶ R. Ložara, *Planšarstvo in pastirstvo*, „Narodopisje Slovencev”, t. 1: 1944, s. 167.

⁷ Ložara, *op. cit.*, s. 155.

owce z Bohinji⁸. Druga miejscowość leży w Karawankach położonych na wschód od Alp Julijskich.

W Rateč około 1912 r. organizowano wypas zbiorowy owiec na dwóch planinach (halach). W dniu 23 VI wyprowadzano owce na pastwisko. Owce prowadzili pasterze pod wodzą głównego pasterza, zwanego *voci majster*. Gospodarze naprawiali na pastwisku zagrody dla owiec i szałas. Następnego dnia odbywało się uroczyste mierzenie mleka, *merni dan*. Dziewczęta myły naczynia do dojenia, a mężczyźni doili owce. Przy odbieraniu umytych skopków oblewano dziewczęta wodą. Mleko od swoich owiec każdy gospodarz wlewał do naczynia pomiarowego z bukowego drzewa, zwanego *nafa*. Kto miał jedną *nafę* mleka, dostawał jeden ser. Do karbowania ilości mleka służył *rovaš*.

Owce na pastwisku dojono dwa razy dziennie. Koło szalasu pasterskiego, zwanego *klieta*, były porobione zagrody dla owiec do dojenia, czyli *tamar*. Miejsce do dojenia, *moža*, mieściło się pod wystającym okapem szalasu. Mleko udojone zakwaszono przy użyciu podpuszczki, zwanej *sirišnik*. Robiono ją z żołądka cielęcia lub jagnięcia. Do rozbełtywania ściętego mleka używano rodzaju motyczki drewnianej, *trnjač*. Zbierano ser rękoma, a następnie wkładano do drewnianego skopka, w którym ugniatano go, ażeby usunąć nadmiar serwatki (podobnie jak u nas przy wyrobie oszczypków). Gdy ser był dostatecznie wygnieciony, wykładano go do formy i przyciskano kamieniem. Po kilku dniach ser wyjmowano z formy i posypywano solą, najpierw z jednej, a potem z drugiej strony. Pozostałą po wyrobie sera serwatkę gotowano, a następnie przechowywano w stojących przy wejściach do szalasu naczyniach, zwanych *dieza*.

Ser robił *spravnik*, który nie zajmował się wypasem. Zarówno *spravnik*, jak i pasterze dostawali wynagrodzenie w serze. *Spravnik* miał do pomocy kuchcika, zwanego *zakotlam* (nazwa ta wywodziła się od jego miejsca spania, które znajdowało się za ogniskiem, a więc za kotłem). Owczarz miał do pomocy *poganjača* i do wypasu kóz *kozara*. Pasterze przez całe lata żywili się *polentom*, czyli bryją z mąki kukurydzanej z mlekiem. Po św. Jakubie (26 VII), kiedy robiono ser już tylko raz dziennie, zbierali z mleka śmietaną i gotowali na niej *mešico*, przysmak pasterski, odmianę *polenty*. Owce i kozy wypasano przez cały dzień, przy czym owce bezmleczne wracały z pastwiska tylko na noc.

Bardzo uroczyście obchodzony był dzień powrotu z szalasu. Na przedzie jechał wóz ze sprzętem i całym serem wyprodukowanym przez lato. Za nim pasterze pędzili owce. Ze wsi wychodzili naprzeciw gospodarze z wódką. Chłopcy nieśli dzwonki, które zakładali wracającym owcom. Kapelusze i laski mieli ubrane zielenią. We wsi zaganiano owce do zagrody jednego z właścicieli i tam je rozdzielano. Tam też odbywało się rozmierzenie wyprodukowanego sera.

Po powrocie z pastwiska owce trzymano na wybiegach przy domu. Część wydzielano do tuczenia na ubój, który odbywał się około św. Marcina (11 XI). Do pozostałych dopuszczano barany, które przez lato zostawały we wsi. Gdy spadł śnieg, owce zamykano w szopach położonych blisko wsi na łąkach sianokośnych. Każdego dnia gospodarze chodzili je karmić lub posyłać specjalnie w tym celu najętych pasterzy.

W roku 1942 w Rateč chowano pewną ilość owiec, lecz nie prowadzono gospodarki mlecznej. W lecie wypędzano owce na pastwisko wysoko w góry, pozostawiając je tam bez opieki. Jedynie raz na tydzień, w niedzielę, idą gospodarze z solą skontrolować wypas. Jedyna korzyść, jaką przynoszą owce, to wełna i mięso. Kozy można spotkać tylko wyjątkowo. Obecnie w okolicy Rateč tylko na hali pod Mongrtem produkuje się ser.

Obok pasterstwa z okolic Rateč V. Novak opisuje również owczarstwo w Žirovnicy pod Stolom w Karawankach. Podobnie jak w Rateč okres jego rozkwitu należy do przeszłości. Niewielkie ilości owiec wypasane są tu razem z bydłem. W okresie prowadzenia badań zaledwie 12 rodzin w dwóch wsiach miało do 50 owiec. Przeciętnie na gospodarstwo przypada 1-5 sztuk. Do roku 1938 w Žirovnicy był osobny pasterz do owiec. Bogatsi gospodarze mieli nawet swoich własnych pasterzy.

⁸ Ložara, *op. cit.*, s. 159.

Stado wypasane przez jednego pasterza nosiło nazwę *trop*. Pasterz miał na pastwisku szałas, zwany *bajto*, posiadający jedno pomieszczenie i pokryty drzewem, *dilami*. Szałas pasterskie były tak niskie, że przy wchodzeniu trzeba było mocno się pochylić. Po I wojnie zaczęto budować szałas betonowe.

Na pastwiskach Žirovnicy nie produkowano nigdy sera. Proces hodowlany ograniczał się do wypasu. Główny pasterz, *čedank*, miał do pomocy *iretinka*, chłopca około 16 lat. Pasterze otrzymywali wynagrodzenie od każdej wypasanej sztuki owiec i krów oraz *pridau*, czyli przydział żywności (żyto, brukiew, fasola). Przy wypasie pomagały pasterzom psy, które dla ochrony przed niedźwiedziem i wilkami posiadały *gradanico*, żelazną obrozę z kolcami.

Artykuł Novaka przynosi sporo materiału szczególnie ciekawego, gdy go zestawimy z danymi karpackimi, gdyż widać wtedy podobieństwa i różnice. Wyjście na pastwisko górskie oraz powrót z niego, podobnie jak i u nas, miały charakter uroczysty. Ciekawe są dane o zawieszaniu owcom dzwonek na czas schodzenia z szałasów, który to zwyczaj spotykamy również i w Tatrach Polskich. Świadczyłoby to chyba o dominującym znaczeniu magicznym dzwonek.

Miejsce i kolejność wypasu w Rateč i Žirovnicy określić można, według nomenklatury lansowanej przez Berezowskiego, jako typowy „letni wypas w górach”⁹. W Rateč był to wypas etapowy, połączony z zimowaniem stad w szopach na łąkach sianokośnych. Warto tu zaznaczyć, iż pisząc o tej odmianie pasterstwa Ložara podkreśla jej związek z gospodarką uprawną¹⁰. Z pracy jego wiemy, że w Słowenii w okresie rozkwitu owczarstwa można było spotkać transhumancję wahadłową¹¹, przede wszystkim w okręgu Zilje, skąd owce i bydło w zimie wędrowały na odległe nieraz nizinne pastwiska¹². Podobnie w Alpach Julijskich już w XVI w. wypasano owce w górach, a na zimę pędzono je na niziny, gdzie pasterze słoweńscy mieli możliwość zetknąć się z pasterzami włoskimi, i tym tłumaczą się wpływy włoskie w słoweńskim nazewnictwie pasterskim¹³. Dotyczą one przede wszystkim sprzętu związanego z produkcją mleczną (np. nazwa naczynia pomiarowego *nafa*), jednakże sama produkcja przypomina bardzo karpacką. Nieliczne terminy wspólne w nazewnictwie słoweńskim i spotykanym u nas są pochodzenia słowiańskiego (*rogata* — nazwa owcy, *kozar* — kozłarz, *zvara* — gotowana serwatka, *poganjač* — pomocnik owczarza naganiający owce do dojenia)¹⁴.

Stosunkowo mało wiadomości przynoszą wymienione prace odnośnie do stosunków własnościowych i ich wpływu na organizację pasterstwa. Novak interesuje się przede wszystkim ginącym owczarstwem, podczas gdy Ložara pisze, iż w górach Słowenii poza wypasem owiec przypominającym nasze karpackie szałasnictwo możemy spotkać wypas bydła mlecznego, połączony z prowadzeniem gospodarki mlecznej, oraz wypas bydła jałowego. Ponadto wypas bydła i owiec na pastwiskach gromadzkich we wsi.

Przeważającą formą wypasu na Słowenii jest wypas bydła połączony z gospodarką mleczną. Posuwając się wzdłuż pasm górskich, począwszy od doliny Soczy na zachodzie, a skończywszy na Pohorju na wschodzie, spotykamy najróżniejsze rodzaje wypasu. W południowo-zachodniej części Alp Julijskich w okolicy miasta Tolmin znajdują się liczne hale, na których do niedawna szczególnie była rozwinięta gospodarka mleczna i serowarstwo. Znajduje się tam mnóstwo małych hal, na których wypasa się prawie wyłącznie bydło, zmniejszając stale liczbę wypasanych owiec¹⁵. Z halami tolmińskimi sąsiadują od północy hale trentarskie. Pod Triglavem i w dolinie Zajezerom pasą swe bydło gospodarze z Bohinji. Wypas owiec w tej okolicy, podobnie jak w poprzednio oma-

⁹ Berezowski, *op. cit.*, s. 81.

¹⁰ Ložara, *op. cit.*, s. 160.

¹¹ Berezowski, *op. cit.*, s. 81.

¹² Ložara, *op. cit.*, s. 160.

¹³ Ložara, *op. cit.*, s. 155-156.

¹⁴ W pracach omawianych nie znalazłam terminu *krđel*, cytowanego przez Z. Gołąba, *Wyrazy południowo-słowiańskie w polskich gwarach góralskich*, „Język Polski”, R. 32: 1952, s. 206.

¹⁵ Dane o stanie pasterstwa pochodzą sprzed 1944 r.

wianej, zaginał już prawie całkowicie. Na północ od miejscowości Zilje w latach trzydziestych kwitła gospodarka pasterska, szczególnie na planinie bystrzyckiej, która miała 400 ha powierzchni. Wypasano na niej bydło jałowe i mleczne oraz konie i świnie. Owce i kozy wypasano na tych samych planinach, tylko w najwyższej partii gór. Podobnie w innych okolicach wypas wołów odbywa się na tych samych pastwiskach, co i wypas dobytku mlecznego. Osobne wolarnie najliczniej występują w koroszkowej części Karawanków.

Dalej ku wschodowi na kamniskich planinach (Alpy Savinjskie) rozwinięty jest wypas bydła mlecznego. Spotyka się tam prawdziwą gospodarkę wysokogórską typu alpejskiego. Hale są bardzo żyzne, lecz okres wypasu bydła mlecznego jest krótki (zaledwie cztery tygodnie). W drugiej połowie lipca na hali zostają tylko woły i jałówki. Owczarstwo rozwinięte było tylko nad Gornjim Gradem.

Na halach Pohorja wypasu już prawie nie ma. W końcu XIX w. wypasano tam duże stada owiec oraz bydła, czasem z odległych nawet stron. Niestety w literaturze słoweńskiej nie ma opisów pasterstwa z tych okolic.

Z artykułu Novaka dowiadujemy się, jaka była organizacja wypasu owiec i mechanizm podziału sera we wspólnej gospodarce. Opisany przez Novaka próbny udój mleka występował nie tylko w okolicy Rateč, lecz także i na tołmińskich planinach¹⁶. Podobne mierzenie mleczności owiec spotykamy również szeroko w Karpatach¹⁷. System podziału ze Słowenii wśród sposobów karpacczych należy do prostszych, gdyż objętość mierzzonego mleka przeliczano od razu na umówioną ilość sera¹⁸, natomiast nie stosowano tam skomplikowanego przeważania mleka, celem przeliczenia go na ser, jak np. przy *mirze* podhalańskiej, huculskiej czy w podziałach stosowanych w północnej Rumunii.

Artykuł Novaka nie przynosi żadnych informacji dotyczących zasad, na jakich się zrzesał zespół właścicieli pastwiska i owiec. Z pracy Lożary wiemy, że prawo wypasu na planinach w przeważającej części Słowenii jest prawem serwitutowym. Prawo użytkowania, zwane *roža*, mają potomkowie gospodarzy, którzy zdobyli to uprawnienie w przeszłości. Noszą oni różne nazwy, jak *staniki* czy *lastniki*. Bydło na planinę mogą również oddawać gospodarze nie posiadający uprawnień, których nazywają *stojino*.

Tam, gdzie nie prowadzi się gospodarki mlecznej, organizacja jest prosta, gdyż gospodarze nie posiadający uprawnień wypasowych płacą współwłaścicielom pastwiska opłaty od sztuki wypasanego inwentarza. Równie prosta jest organizacja tam, gdzie planina ma jednego właściciela, który sam wypasa swoje owce i produkuje dla siebie sery. Przed laty gospodarze, którzy mieli duże stada owiec, często wypasali je indywidualnie pod opieką własnych pasterzy (jak to występuje w Žirovnicy). Szczegółowe wiadomości mamy jedynie odnośnie do wypasu w Kanalskiej Dolinie. Zespół wypasowy zwany tu był *kompanije*. Na czele gospodarki stał *spravnik*, który kupował sól dla owiec. Właściciele większych stad, zwani *mezdarji*, wybierani w liczbie ośmiu przez cały zespół, dawali po jednym pasterzu do wypasu i pomocy sprawnikowi. Mleko dzielono nie według mleczności owiec, lecz rozdzielano udoje: udoje z pierwszych dni szły na rachunek zespołu, mleko z czwartego dnia dostawał *spravnik*, udoje od 5 do 10 dnia współwłaściciele pastwiska, następnie po jednym udoju właściciele bydła, 3 dni pasterze, a potem znowu zespół. Udój w dniu św. Wawrzyńca (5 IX) przeznaczony był na zakup kotła. Gdy okres gospodarki, zwany *planina* (w tym wypadku odpowiednik naszego szalasu jako organizacji), był zakończony, robiono dokładny rachunek strat i zysków. Lożara opisując tę gospodarkę robi uwagę, że jest ona nietypowa dla Słowenii¹⁹, my ze swej strony możemy dodać, iż podobną można spotkać w wielu okolicach Karpat.

¹⁶ Lożara, *op. cit.*, s. 164.

¹⁷ W Tatrach Polskich, Bieszczadach, u Bojków, w Gorganach na Huculszczyźnie, na Słowacji i w Rumunii.

¹⁸ Podobny sposób spotykany był w latach międzywojennych na Słowacji: V. Macha, *Pastevnictvi na Slovensku*, Praha 1925, s. 88; Z. Hořub-Pacewiczowa, *Pastierstvo v Nizkích Tatrách*, „Sborník Muzeálnej Slovenskej Spoločnosti”, R. 27-28: 1933-1934, s. 34.

¹⁹ Lożara, *op. cit.*, s. 169.

W innym miejscu artykułu Łożary spotykamy wzmiankę, że w okolicach Gornego Gradu gospodarką wypasową zajmują się zespoły nazwane przez niego „pasne zadruzi”²⁰, ale brak jest wyjaśnienia, jak są one zorganizowane.

Więcej natomiast możemy dowiedzieć się o pasterzach. Trzodami mieszanymi opiekuje się kilka ich kategorii, a jeden osobnik (przypominający karpackiego bacę) trudni się wyłącznie gospodarką mleczną. On też stoi na czele zespołu pasterzy. Ciekawostką jest, iż w okolicy miasta Tržic w Alpach Savinjskich sprawy sporne zespołu sądził zawsze kozłarz. W gospodarce owczej Słowenii nie spotykamy kobiet. Na pastwiskach, podobnie jak w Tatrach, kobiety zajmują się wyłącznie krowami.

Na zakończenie chcielibyśmy kilka słów powiedzieć o pracy Novaka poświęconej zagadnieniu regulacji serwitutów w Bohinji. Na wstępie pracy analizuje on istotę prawa serwitutowego i historię jego powstania na Słowenii. Serwituty pastwiskowe dzieli na serwituty w obrębie wsi i paszy na planinach. Osobno omawia ponadto innego typu służebności, jak prawo poboru drzewa budulcowego, opałowego, przegonu bydła itp. W opracowaniu swym na podstawie dokumentów Komisji do Regulacji Serwitutów, planów i zapisów katastralnych z początku XIX w. daje pełny materiał dotyczący służebności we wszystkich wsiach Bohinji (8 wsi) i na wszystkich planinach (27 planin). W opracowaniu tym przedstawiony jest stan rzeczy w momencie regulacji serwitutów, jak również w wielu wypadkach przedstawione są zmiany, jakie zachodziły w stosunkach własności ziemi w pierwszej połowie XIX w. Zestawienie to stanowi doskonałą podbudowę i punkt wyjścia do dalszych badań zarówno pasterstwa, jak i gospodarki wiejskiej w Bohinji. Dla czytelnika polskiego interesujące jest śledzenie metody opracowania materiałów, przy czym budzi ona pragnienie, żeby i Karpaty Polskie doczekały się podobnego opracowania.

Bronisława Kopczyńska-Jaworska

I. I. RUSSU, *Din trecutul păstoritului românesc [Z przeszłości pasterstwa rumuńskiego]*, „Anuarul Muzeului Etnografic al Transilvaniei pe anii 1957 și 1958” [„Rocznik Transylwańskiego Muzeum Etnograficznego za rok 1957 i 1958”], Cluj 1958, s. 135-156.

Prof. Russu od dwudziestu lat prowadzi badania nad podłożem języka rumuńskiego. Wyniki jego badań po zestawieniu z wynikami badań archeologicznych i etnograficznych rzucają również światło na wiele zagadnień związanych z życiem pasterskim Rumunów oraz innych ludów zamieszkujących północne Karpaty (jak Ukraińcy, Polacy, Słowacy, Czesi itd.).

Pasterstwo, podobnie jak i gospodarka rolna, odgrywało zawsze ważną rolę w życiu narodu rumuńskiego. Już w starożytności i średniowieczu dorównywało rolnictwu i stanowiło przeważający typ gospodarki, wysuwając się na plan pierwszy przed pracą w lesie i innymi zajęciami. Dowodem tego jest wielka liczba pasterskich wyrazów autochtonicznych (trako-dackich), rzymskich i słowiańskich w języku rumuńskim.

Specjalną uwagę poświęca I. I. Russu terminologii pochodzenia przedrzymskiego, trako-dackiego. Na podstawie analizy etymologicznej, historyczno-porównawczej i etnograficznej wyróżnia 32 słowa przejęte przez język łacińsko-rumuński, a jego zdaniem pochodzenia przedrzymskiego. Kontynuuje w ten sposób linię badań zapoczątkowaną przez B. P. Hașdeu¹, odrzuca natomiast stanowisko O. Densușianu², które uważa za nienaukowe.

Wyselekcjonowane wyrazy dzieli się na trzy grupy, a więc dotyczące zwierząt, organizacji pasterstwa, wyrobów mlecznych. Z grupy nazw, które dotyczą zwierząt domowych, wymienia: *minz, daș* (jagnięta), *cirlan, vătuiu, țap, bască* (ostrzyżona sierść owcza), *ghiară, soriciu, căpușă*,

²⁰ Łożara, *op. cit.*, s. 158.

¹ B. P. Hașdeu, *Etymologicum Magnum Romaniae*, București 1887-1898, s. 2595.

² O. Densușianu, *Aspecte lingvistice ale păstoritului*, t. 1, București 1933-1934, s. 89-94.

strepede, gälbeazä, buiestru, barz, murg, stärrnut, sterp, şut (bezrogi), *baligä*. Ciekawe są również nazwy odnoszące się do organizacji i sprzętu pasterskiego, jak np.: *baciu, stinã(?)*, *şarc, strungä, caşä, ghioagä, căciulä*. Interesujące są również nazwy dotyczące wyrobów mlecznych: *mărcaî* (mleko kwaśne), *strägheatä, brinzä, zär, zarä, urdä, sarbäd*. Z tych wyrazów niektóre dotarły do polskiego języka, np.: *wetula, cap, szuty, baca, corek, stranga, brindza, dzer, urda*.

Powyższe 32 wyrazy pochodzenia autochtonicznego i indoeuropejskiego wyróżnił autor nie drogą selekcji, lecz metodą wewnętrzną analizy języka rumuńskiego oraz w oparciu o badania porównawcze języków indoeuropejskich.

Wyróżnienie w terminologii pasterskiej słów pochodzenia przedłacińskiego uważa autor za wielkie osiągnięcie, gdyż są one „Najważniejszym dowodem rzeczowym starożytności pasterstwa u Rumunów i mówią o jego początku i strukturze przedrzymskiej” [s. 17].

Według I. I. Russu w języku rumuńskim, oprócz wyżej wymienionych słów z terminologii pasterskiej, przetrwało do dziś 130 słów pochodzenia trako-dackiego, które dotyczą różnych dziedzin życia ludzkiego. Autor tłumaczy to tym, że ludność tubylcza w Dacji, składająca się z Traków i Geto-Daków, nie została zniszczona ani usunięta przez Rzymian, tylko uciskana uległa wynarodowieniu i romanizacji. Ludność trako-dacka uprawiając pasterstwo używała swojej własnej terminologii o archaicznym charakterze indoeuropejskim, kultywując je wśród innych form kultury narodowej na terytorium dawnej Dacji.

Tłum. Bronisława Jaworska

Nicolae Dunăre (Cluj)

NICOLAE DUNĂRE, *Problema cercetării etnografice a păstoritului* [Problem badań etnograficznych życia pasterskiego], „Studii şi cercetări de istorie”, t. 7: 1956, s. 173-176.

N. Dunăre, pracownik zespołu etnograficznego Rumuńskiej Akademii Nauk w Cluj, w krótkim szkicu poddaje pod dyskusję proponowany przez siebie zakres badań nad pasterstwem w Rumunii. Ze względu na toczące się w środowisku polskim dyskusje nad badaniem kultury ludowej Karpat, a w szczególności kultury pasterskiej, wydaje się pożyteczne omówienie dla porównania tego artykułu.

Na wstępie autor stwierdza, iż w literaturze rumuńskiej brak jest nie tylko syntetycznej pracy dotyczącej pasterstwa, lecz także etnograficznych opracowań wszystkich regionów pasterskich. Podjęcie badań terenowych w tej dziedzinie jest konieczne ze względu na szybkie tempo przemian gospodarczych. O ile z opracowaniem końcowym można zwlekać, o tyle badania powinny być zorganizowane jak najszybciej, gdyż stare formy giną bezpowrotnie, a wspomnienia i dokumenty nie zastąpią nigdy żywych faktów, dostępnych obserwacji. Badania winny być zdaniem N. Dunăre zorganizowane przy współudziale specjalistów z pokrewnych dyscyplin, zorientowanych jednak w problematyce etnograficznej.

W proponowanym planie pracy badawczej całość badań nad pasterstwem dzieli N. Dunăre na sześć działów: A. *Morfologia*, B. *Kultura materialna*, C. *Życie pasterskie*, D. *Kultura duchowa*, E. *Uwarunkowania pasterstwa*, F. *Rola i rozwój pasterstwa w RRL*.

Problematyka morfologiczna zdaniem autora powinna objąć zasięg występowania pasterstwa w przeszłości, obecny jego zasięg wraz z analizą gospodarczą oraz omówienie typów pasterstwa. Omawiając historię pasterstwa i zasięg jego występowania N. Dunăre zwraca uwagę na zmiany, jakie zachodziły w gospodarce pasterskiej w zależności od lokalnych warunków naturalnych oraz ogólnego etapu rozwoju gospodarczego. Przy czym wykształcenie się zawodowej grupy pasterzy podczas wypasu poza wsią uważa za jeden z etapów likwidacji gospodarki naturalnej. Osobne miejsce poświęcone jest zagadnieniu rozmieszczenia pastwisk, drogom wędrówek pasterskich oraz zmianom, jakie w nich zachodziły, a w związku z tym rejonizacji pasterstwa.

W części dotyczącej życia pasterskiego omówione są zagadnienia związane ze społeczną organizacją pasterstwa, a więc organizacja zespołów pasterskich, pasterstwo jako zawód i zagadnienie walki klasowej w życiu pasterzy. Biorąc pod uwagę specyfikę pasterstwa rumuńskiego autor prze-

ciwstawią pasterstwo zorganizowane w oparciu o zespół rodzinny pasterstwu zawodowemu, a w związku z tym pasterstwo z udziałem kobiet pasterstwu wyłącznie męskiemu. Osobno uwzględnią podział pracy i tryb życia w zespołach pasterskich. Ponadto omawia rekrutację społeczną pasterzy, hierarchię zawodową, wreszcie wpływ zajęcia pasterskiego na inne dziedziny życia. Mówiąc o walce klasowej pasterzy ciekawe jest, oprócz omówienia spraw walki z panami feudalnymi o pastwiska, zwrócenie uwagi na rolę bogaczy wiejskich w zespole pasterskim (walka o nawóz, ser) oraz sprawę wynagrodzenia pasterzy, możliwości wycisku i związane z nim stosunki między pasterzami.

Wskazówki dotyczące zakresu badań nad kulturą materialną są bardzo ramowe. Jest to właściwie wykaz problematyki mający służyć za podstawę do opisu kultury materialnej: gospodarka pasterska, opis osiedli i architektury pasterskiej, opis sprzętu zarówno produkcyjnego, jak i wyposażenia pasterzy, opis wyrobu i zbytu produktów mlecznych oraz odzieży i odżywiania pasterzy.

Kultura duchowa w planie nie została prawie zupełnie rozpracowana. Autor podaje jedynie schematyczny podział na: sztukę plastyczną, zwyczaje i tradycje, literaturę pasterską, język oraz wiedzę i wyobrażenia związane z życiem.

Badania uwarunkowań pasterstwa dzieli autor szkicu na uwarunkowania ekonomiczne, przez które rozumie zależność pasterstwa od stosunków produkcyjnych i stanu sił wytwórczych na różnych etapach rozwoju historycznego, oraz uwarunkowanie pasterstwa środowiskiem geograficznym, to znaczy warunkami orograficznymi, a co za tym idzie – rozmieszczeniem i naturalną bazą paszową. Na końcu omawia wpływ stosunków demograficznych na rozwój pasterstwa. Chodzi tu przede wszystkim o przyrost ludności, rozwój osiedli, który wpływa na kształtowanie się gospodarki pasterskiej.

Omawiając rolę i rozwój pasterstwa w Rumuńskiej Republice Ludowej autor szkicu sygnalizuje wpływ gospodarki pasterskiej na tworzenie się rumuńskiej kultury narodowej. Dalej zwraca uwagę na proces ograniczania pasterstwa w poprzedniej epoce gospodarki kapitalistycznej (selekcja owiec ze względu na wełnę, proces industrializacji i jego wpływ na życie i ekonomikę wsi). Wreszcie omawia socjalistyczne formy organizacji gospodarki pasterskiej.

Szkic swój kończy N. Dunăre wskazaniem dotyczącym pracy badawczej, która jego zdaniem powinna polegać na stosowaniu założeń metodologii marksistowskiej, przedstawianiu badanych faktów w procesie historycznym oraz umiarkowanym stosowaniu metody porównawczej.

Omówiony powyżej plan badań nie może być naturalnie uważany za reprezentacyjny dla całej etnografii rumuńskiej, przedstawia on jedynie postawę badawczą autora. W planie tym uderza chęć pogodzenia dawnego tradycyjnego antropogeograficznego podejścia do problematyki pasterstwa z podejściem nowym, w którym na czoło wysuwa się problematyka ekonomiczno-historyczna. Ujęcie takie tłumaczy historia rozwoju etnografii, która w Rumunii występowała przede wszystkim jako nauka pomocnicza geografii, oraz socjologiczne przygotowanie autora. Plan ten, podobnie jak wiele innych, zakrojony jest bardzo szeroko i dopiero realizacja jego założeń pokaże jego przydatność, walory i braki. Na zakończenie trzeba nadmienić, że o ile pełny zakres problematyki zawartej w szkicu N. Dunăre jest niewątpliwie ciekawy, o tyle jego układ jest często niejasny, a niektóre kwestie poruszane są po kilka razy w różnych miejscach.

Bronisława Kopczyńska-Jaworska

LÁSZLÓ NAGY CZIROK, *Pásztorélet a Kiskunságon* [*Życie pasterskie na Kis-Kunság*], Budapest 1959, ss. 384, tabl. kol. 30, ilustracje w tekście, wyd. „Gondolat”.

Nizinne życie pasterskie na Węgrzech jest od dawna jednym z głównych zagadnień etnograficznych badanych metodycznie. Pionierskie badania w tym zakresie prowadził w ubiegłym wieku Otto Herman, a potem każde pokolenie badaczy wzbogacało je swoimi wynikami. István Győrffy, István Ecsedi, Margit Luby, László Madarassy, Sándor Szűcs, István Tálasi i inni usystematyzowanymi i starannymi opisami dali bogaty obraz form hodowli bydła, pokazując różnorodność

sposobu wypasów, uzależnionych od zwyczajów panujących w danej okolicy. Wiele z tych badań poświęcono historii rozwoju nizinnego życia pasterskiego (István Balogh, Sándor Takáts i inni). Obecnie mniej więcej dobrze orientujemy się, w jaki sposób w XVI-XVIII w., po wyniszczających walkach tureckich, zdobył na długi okres decydujące znaczenie pierwotny chów bydła na terenie Wielkiej Niziny Węgierskiej o zmienionej strukturze osiedleńczej. Zoologowie wykazali prawdopodobieństwo wschodniego pochodzenia dawnych gatunków nizinnego bydła domowego. Podobnie wyniki niektórych badań etnograficznych, a między innymi prace Béli Gunda, wskazują, że również sprzęty pasterskie posiadają elementy świadczące o ich pochodzeniu z okresu starowęgierskiego osadnictwa (IX w.) na terytorium dzisiejszych Węgier. Choć te zależności nie zostały jeszcze wykazane z całą jasnością, pewne jest, że pasterze zgodnie ze swoim zawodem, prowadząc tradycyjny tryb życia, wytrwale zachowują archaizmy, jak np. sprzęty, ubiory, wierzenia czy śpiewy, tak bardzo charakterystyczne dla węgierskiej kultury ludowej, czego na innych terenach etnografowie wykazać nie mogą.

Badania węgierskiego nizinnego pasterstwa objaśniają nie tylko sposób pasterskiego życia, ale pomagają poznać różnorodność warstw starej ludowej kultury węgierskiej. Dlatego należy powitać z osobliwą radością nowe, bogate w treści wydanie o nizinym pasterstwie.

László Nagy Czirok urodził się na opisywanych w swej pracy terenach Kis-Kunság¹; należy też do potomków legendarnych, bohaterskich zbójników. Etnografem został nie dzięki studiom uniwersyteckim, lecz na skutek wielkiego umiłowania kultury ludowej. Materiały do swojej książki gromadził przez kilkadziesiąt lat, rozpoczynając ich zbieranie od wczesnej młodości. Poszczególne rozdziały książki zawierają też różnorodność i wielostronność ujęcia, będącego wynikiem poprzednich badań. Mimo iż tom zawiera wiele historycznych danych, wydobytych z miejscowych zbiorów archiwalnych, to przecież treść pracy, a nawet jej styl oparte są na tradycyjnym materiale folklorystycznym, a więc pieśniach, opowiadaniach, anegdotach, opowieściach historycznych itp., wziętych wprost od starych pasterzy i chłopów żyjących współcześnie z autorem, a pamiętających stare, miejscowe zwyczaje. Pracą swoją autor przysporzył etnografii wiele ciekawych elementów pozostających w węgierskiej tradycji. Literatura dotycząca życia pasterskiego może być znakomitym przykładem, jak badacze w każdej epoce umieli połączyć naukowe opisy z właściwym obrazem życia. Najwięcej danych pochodzi z Kiskun-Halás, gdzie urodził się autor. Jest to miejscowość posiadająca licznych mieszkańców i wielkie obszary ziemi. W połowie ubiegłego wieku należało do niej ponad 76000 holdów gminnych pastwisk². Stada bydła były strzeżone przez ponad 300 pasterzy.

Autor opierając się na opowiadaniach starców z Kiskun-Halás i na danych archiwalnych rozróżnia dwa sposoby hodowli bydła. Pierwszy, całkiem pierwotny, polegał na tym, iż bydło przez cały rok znajdowało się na pastwiskach, pod otwartym niebem, a więc nawet zimy nie spędzało pod dachem. Natomiast drugi, według którego pasterze paśli bydło od wczesnej wiosny do późnej jesieni, tworzył tzw. półdziki system hodowli.

Autor w dobrze usystematyzowanych rozdziałach charakteryzuje rozmaite formy życia pasterskiego, różne jego przejawy i cechy. Opisuje sposoby wykorzystania i podziału pastwisk, zrzeszenia pasterzy oraz sposoby państwowej kontroli nad ich pracą.

W obszernych rozdziałach tego dzieła mówi szczegółowo o różnorodnym sprzęcie pasterskim, rozmaitych zjawiskach życiowych pasterzy towarzyszących wypełnianiu ich pracy. Opisuje także własne stada pasterzy, ich sposoby odżywiania się oraz zabezpieczania stad olbrzymią ścianą z plecionej trzciny (lesa), której dolną część wkopywano w ziemię. Takie obudowanie chroniło bydło przed wiatrem. Poza tym przedstawia nam dokładne obrazy codziennej pracy pasterskiej, rozmaite sposoby wypasania i chronienia stada w czasie złej pogody i obrony ich przed wilkami. Często wspomina autor o pasterzach, którzy doskonale znali się na zjawiskach przyrody czy leczeniu

¹ Kraina Kis-Kunság znajduje się na południowy zachód od Budapesztu, pomiędzy rzekami Dunajem i Cisą, stanowiąc środkową część Wielkiej Niziny Węgierskiej (Nagy Magyar Alföld).

² Hold 'jednostka miary ziemi', ok. 5200 m², mniej więcej jak morga, joch itp.

bydła. Wartościowe i zupełnie nowe są materiały dotyczące stosunków prawnych³ organizacji pasterskich, a także regulujących sprawy moralności. Dokładne relacje o przeżytych ciężkich zimach, walkach z wilkami i *betyárami*⁴ przeplatane są opowieściami o wesołych zabawach pasterskich. Mamy tu dokładne opisy przyjmowania kandydatów na pasterzy, zwyczajów związanych z wypędzaniem (wiosenny redyk) i spędzaniem z pastwisk bydła (jesienny redyk), rozmaitych uroczystości pasterskich, z których np. wspomina strzyżenie źrebaków. Nie pominięto także opisów tańców pasterskich czy zabaw w karczmach *puszty*⁵.

Osobny rozdział zajmują opowiadania z życia dawnych, znanych postaci pasterzy lub z nimi zaprzyjaźnionych *betyárov*. Ostatni rozdział tej książki zajmuje się historią podziału i zaorania olbrzymich pastwisk (XIX w.) oraz losem pasterzy, którzy pozostawali bez chleba. Książka zawiera także słownik, dokładnie objaśniający znaczenie wyrazów gwarowych, stanowiących niekiedy terminologię pasterzy z Kis-Kunság.

L. Nagy Czirik w dobrze przemyślanych rozdziałach swej książki oddaje w pełni piękno nizinnej mowy węgierskiej, czego niestety nie może ocenić człowiek obcy, przedstawiając przy tym jednolity pogląd na świat dawnych pasterzy. Opisane obserwacje i wspomnienia o pasterzach z Kis-Kunság zaszerogowuje tę bogatą w treść książkę do jednej z najcenniejszych, jakie ukazały się o nizinym pasterstwie węgierskim. Nie tylko etnografowie, ale i wszyscy interesujący się starą ludową kulturą węgierską, z radością i pożytkiem mogą wziąć do ręki tę książkę, która jest wspólnym pomnikiem minionych form życia *puszty*.

Tłum. Józef Tóvari

Tamás Hofer

E. ADAMSON HOEBEL, *The Law of Primitive Man, A Study in Comparative Legal Dynamics*, Harvard University Press, Cambridge Massachusetts, 1954, ss. VIII, 357.

Nazwisko E. A. Hoebela jest dobrze znane w piśmiennictwie z zakresu antropologii kulturowej (etnologii). Hoebel, co jest zjawiskiem raczej wyjątkowym, łączy kwalifikacje etnologa z wykształceniem prawnika-teoretyka. Głównym przedmiotem jego zainteresowań jest zjawisko prawa w społeczeństwach prymitywnych. W latach trzydziestych współpracował Hoebel blisko ze znakomitym prawnikiem i jednym z głównych przedstawicieli amerykańskiej szkoły realistycznej, Karlem N. Llewellynem. Owocem tej współpracy jest książka o instytucjach prawnych Indian Cheyenne¹. Hoebel ogłosił ponadto szereg rozpraw dotyczących organizacji politycznej i życia prawnego ludów północnoamerykańskich, zaś w opublikowanym niedawno podręczniku antropologii kulturowej² poświęcił wiele miejsca problematyce prawa. Jako prawnik-teoretyk pozostaje Hoebel pod wpływem instrumentalizmu zapoczątkowanego na kontynencie europejskim przez Rudolfa Iheringa, a uprawianego potem niezależnie przez szkołę realistyczną w Stanach Zjednoczonych. Na poglądach Hoebela zaciążyły nadto nauki amerykańskiego teoretyka prawa z lat dwudziestych, W. N. Hohfelda, zaś z Europejczyków — niemieckiego prawnika-filozofa, Josepha Kohlera. Łatwo w nich również dostrzec wpływy Bronisława Malinowskiego, którego prace zresztą Hoebel dość surowo krytykuje.

Założeniem Hoebela jest, że prawo winno być rozpatrywane jedynie z kontekście innych, równoległych zjawisk kulturowych. Gdy chodzi o poglądy na kulturę, Hoebel zalicza się do zwolenn-

³ Por. L. Nagy Czirik, *Pásztorvényekés szabályok u. n. regulák a Kiskunságban [Prawa i reguły pasterzy na Kis-Kunságu]*, „Néprajzi Értésítő”, Budapest, t. 36: 1954, s. 259-272.

⁴ *Betyár* 'rozbójnik'.

⁵ *Pusztá* 'step'.

¹ K. N. Llewellyn, E. A. Hoebel, *The Cheyenne Way: Conflict and Case Law in Primitive Jurisprudence*, Norman 1941.

² E. A. Hoebel, *Man in the Primitive World*, Mc Graw-Hill, 1958. Książka ta zawiera całkowitą bibliografię prac E. A. Hoebela.

ników tzw. tezy ponadorganicznej. Kultura jest według niego „zintegrowaną sumą wszystkich wyuczonych wzorów zachowania się, w których uczestniczą i które manifestują członkowie społeczeństwa. Skoro jednostka zastaje te wzory rodząc się i skoro trwają one po jej odejściu, to należy im przypisywać charakter ponadorganiczny, tj. wybiegający poza zakres pojedynczego organizmu. Nie odbiera to kulturze charakteru zjawiska naturalnego”. Hoebel podkreśla, że kultura jest w równej mierze zjawiskiem naturalnym, jak zjawiska chemiczne czy fizyczne. Prawo jako jeden z aspektów kultury dzieli z nią ów ponadorganiczny i ponadjednostkowy charakter [s. 8].

Za Ruth Bendix przyjmuje Hoebel, że każda kultura, wytwarzając swoiste dla siebie wzory zachowań się, dokonuje określonego wyboru z olbrzymiej ilości możliwości, które stoją przed gatunkiem ludzkim. Wyniki tego wyboru zdeterminowane są przez treść leżących u podstaw kultury zapytrań, dotyczących wartości. Zapytrwania te decydują o tym, co ma uchodzić za godne pożądania, a co za bezwartościowe. Słowne sformułowanie tych zapytrań tworzą tzw. podstawowe postulaty (aksjomaty) określonej kultury. Członkowie społeczeństwa traktują je jako rozumiejące się same przez się prawdy. Postulaty owe nie zawsze jednak są ze sobą zgodne. Każda kultura wykazuje pewien stopień odporności na zjawisko sprzeczności, leżących u jej podstaw postulatów i, stanowiących ich rozwinięcie, zasad szczegółowych. Jeżeli jednak sprzeczność ta osiąga określone nasilenie, następuje dezintegracja danej kultury [s. 14].

Hoebel odróżnia normy w rozumieniu statystycznym (jako pewne regularności występujące w zachowaniu się ludzi) i normy w rozumieniu właściwym. Te ostatnie są elementami systemu kontroli społecznej [s. 15]. Należą do nich normy prawa, tj. szczególnego rodzaju normy społeczne, utrzymywane w mocy przez system swoistych sankcji. Nie wszystkie podstawowe postulaty kulturowe znajdują swój przejaw w normach prawa, gdyż system prawa nie pretenduje bynajmniej do kontrolowania wszystkich dziedzin i faz życia ludzkiego.

Za Kohlerem przyjmuje Hoebel, że zadaniem prawoznawstwa porównawczego winno być wykrycie zasad, które leżą u podstaw badanego systemu. Wykonanie tego zadania nastęrcza szczególne trudności, gdy chodzi o społeczeństwo prymitywne. Na każdym kroku czyha tu na badacza niebezpieczeństwo zniekształceń i nieporozumień wywołanych pokusą opisywania faktów odnoszących się do prawa ludów prymitywnych, przy zastosowaniu aparatury terminologicznej dostosowanej do opisywania instytucji prawnych ludów cywilizowanych. Hoebel odcina się zdecydowanie od formalistycznych metod stosowanych na przełomie XIX i XX w. przy badaniu prawa ludów afrykańskich przez Niemców. Metody te koncentrowały całą uwagę na brzmieniu odpowiednich zasad, z pominięciem realiów funkcjonowania badanego systemu. Nieco bliższa jest mu holenderska szkoła prawoznawstwa etnologicznego, zapoczątkowana przez van Vollenhova i postępująca się w dużej mierze metodą badania poszczególnych przypadków. Hoebel poświęca dość wiele miejsca krytyce metod stosowanych przy badaniu prawa ludów prymitywnych przez Bronisława Malinowskiego. Zdaniem Hoebela Malinowski budował zbyt łatwo śmiało i wielkie syntezy nie oparte dostatecznie na studiowaniu poszczególnych przypadków. W całym *Crime and Custom* analizuje on nie więcej jak 6 konkretnych przypadków prawnych, i to – zdaniem Hoebela – w sposób niewystarczający. Hoebel przeciwstawia Malinowskiemu jako poprawniejsze pod tym względem badanie Bartona nad prawem ludu Ifugao i Rattraya nad prawem ludu Ashanti. Hoebel zarzuca nadto Malinowskiemu nielojalną jego zdaniem krytykę przeciwników, a w szczególności takich, jak Maine, Hobhouse i Steinmetz.

Zdaniem Hoebela najlepsze wyniki, gdy chodzi o badania prawa ludów prymitywnych, osiągnąć może etnolog działający w roli tzw. uczestniczącego obserwatora (*participant observer*). Nie znaczy to jednak, by etnolog rezygnować miał z zasięgania wiadomości o treści funkcjonujących w badanym społeczeństwie norm. Uzyskanie takich wiadomości jest często trudne, gdyż nie wszystkie kultury wykazują tendencję do werbalizowania reguł postępowania. Hoebel przeciwstawia sobie pod tym względem kulturę Polinezyjczyków, którzy mają skłonność do słownego formułowania zasad postępowania, i Komanczów, którzy na pytanie, jak postępują w określonych sytuacjach, odpowiadają: „to zależy” [s. 40]. Przy badaniu kultur owego drugiego rodzaju dopiero ana-

liza poszczególnych przypadków pozwala na ujawnienie działania pewnych uogólnionych wzorów.

Zasadniczą funkcję prawa upatruje Hoebel w sprawowaniu kontroli społecznej, tj. w zapobieganiu temu, by ludzie odbiegali od wytworzonych przez kulturę wzorów postępowania. Tam, gdzie formy i procedury prawne nie zostały jeszcze wytworzone, funkcje te spełniać mogą inne mechanizmy, w szczególności zaś magia. Prawo jest jednak „naturalnym wrogiem” owych prymitywniejszych od niego mechanizmów i stara się mechanizmy te wypierać [s. 274]. Funkcjonowanie prawa jest z reguły związane ze stosowaniem przymusu. Jedną ze szczególnych funkcji prawa polega na określaniu, kto i w jakich warunkach stosować może siłę fizyczną. Inną z tych funkcji polega na ustalaniu zakresu władzy związanej z zajmowaniem pewnych stanowisk.

Hoebel podkreśla z dużym naciskiem zależność między funkcjonowaniem systemu norm i ocen a uwarstwieniem społecznym. Przykładem tego zjawiska jest między innymi panujące wśród ludu Ifugao przekonanie, że *kadangyang* (tj. członek wyższej klasy) nie kradnie, lub panujące wśród ludu Kiowa przekonanie, że *dapom* (tj. członek najniższej z czterech klas) okrada nawet swoich krewnych [s. 43]. Przekonania takie zniekształcają oczywiście relacje o postępowaniu członków poszczególnych klas. Charakterystyczne jest zresztą, że w relacjach pochodzących od badanych występują pewne szczegóły dodawane dowolnie dla uzyskania większego realizmu opowiadania, a biorąc ściśle, dla uzyskania efektu, który w oczach badanych uchodzi za realistyczny.

Rozwój prawa nie przybiera zdaniem Hoebela postaci linearnej i pozbawionej odchyżeń ewolucji. Błędem byłoby przypuszczać, że wszystkie kultury przebiegały w swojej historii przez analogiczne stadia [s. 289]. Dającą się zauważyć tendencją w rozwoju kultur jest stale zwiększający się stopień skomplikowania. Dotyczy to między innymi rozwoju prawa. Pierwotne społeczeństwa nie potrzebują takiej ilości norm, jak społeczeństwa cywilizowane. Nie oznacza to jednak bynajmniej, by społeczeństwa pierwotne były z reguły w mniejszym stopniu uporządkowane. Po prostu pewne funkcje, które w społeczeństwach cywilizowanych spełnia prawo, wykonywane są w społeczeństwach pierwotnych przez inne, nieformalne mechanizmy kontroli. Rozwój prawa zdeterminowany jest w dużym stopniu przez rozwój form gospodarowania. Tak na przykład rozwój prawa rzeczowego zaczyna się od chwili przejścia do gospodarki rolnej. W szczególności pewne formy stosunku do ziemi, pozbawione znaczenia przy gospodarce zbieractwa czy pasterstwa, nabierają po przejściu do stałej uprawy znaczenia zasadniczego.

Zdaniem Hoebela pewien odłam prawa ludów cywilizowanych wykazuje, na obecnym szczeblu rozwoju, duże podobieństwa z prawem ludów prymitywnych. Odłamek tym jest prawo międzynarodowe. Podobieństwo polegać ma na tym, że w sferze tego prawa, podobnie jak w prawie ludów prymitywnych, użycie siły nie jest poddane kontroli całej społeczności (międzynarodowej). Tak, jak w prawie ludów prymitywnych, siłę stosować tu mogą czynniki i grupy partykularne. Hoebel wyraża przypuszczenie, że stan ten ulegnie w niedługim czasie zmianie [s. 333].

Blisko $\frac{2}{5}$ książki zajmują rozważania ogólne, których najważniejsze tezy starałem się pokrótce przedstawić. Resztę książki stanowią następujące kolejno po sobie opisy życia prawnego kilku ludów (Eskimosów, ludu Ifugao zamieszkującego Filipiny, niektórych ludów indiańskich Ameryki Północnej, Trobriandczyków i Ashanti). Opisy te uszeregowane są w taki sposób, że czytelnik poznaje najpierw życie prawne ludu o niezwykle luźnej, niemal nie istniejącej, strukturze prawnoustrojowej (Eskimosi), aby stopniowo przechodzić poprzez obrazy ludów, które rozwinęły u siebie bogatsze formy ustrojowe, do wiadomości o urządzeniach prawnych ludu, który stworzył duże państwo plemienne (Ashanti). Opisy te oparte są tylko w części na badaniach własnych autora. Każdy z nich rozpoczyna się od wyliczenia podstawowych postulatów, wyznaczających sposób życia opisywanego ludu i płynących z nich konsekwencji w postaci zasad szczegółowych. Opisy uwzględniają charakterystyczny dla danego ludu sposób pojmowania wykroczeń i przedstawiają stosowane przez ten lud procedury reagowania na naruszenie norm i załatwiania sporów. Z opisanych przez Hoebla zwyczajów najciekawsze to chyba: pojedynek pieśniowy Eskimosów, rozstrzygany oklaskami audytorium i dający antagonistycznym nastrojom uczestników ujście w sferę,

w której nie są one już niebezpieczne dla grupy, oraz funkcjonująca u ludu Ifugao instytucja pośredników, kursujących między stronami sporu i doprowadzających stopniowo do ustalenia wysokości pokutnego.

Książka Hoebela stanowi próbę jednolitego zinterpretowania obfitego materiału zebranego przez badaczy reprezentujących różne orientacje naukowe. Materiał ten eksponuje Hoebel na ramie, którą wyznacza konsekwentna podbudowa teoretyczna dzieła. Niektóre elementy owej leżącej u podstawy książki teorii prawa budzić mogą wątpliwości. Dotyczy to zwłaszcza koncepcji naczelnych postulatów kultury. Droga, w której autor dochodzi do sformułowania owych postulatów, nie jest bynajmniej jasna. Nadto pojmowanie całego systemu prawa jako rozwinięcia pewnych zasad podstawowych prowadzić może do dużych trudności. Wydaje się niekiedy, że Hoebel nie zdołał się całkowicie ustrzec przed błędem, który sam zarzuca Malinowskiemu, tj. przed błędem zbyt śmiałych uogólnień. Niezwykle żywo napisana i niezwykle interesująca książka Hoebela uchodzi za jedną z najcenniejszych współczesnych prac o prawie ludów prymitywnych.

Franciszek Studnicki